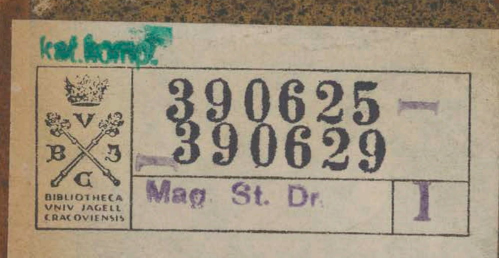
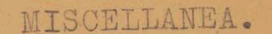

kat. komp.
V
B
J
C
BIBLIOTHECA
VNIV JAGELL
CRACOVIENSIS
390625 –
– 390629
Mag. St. Dr.
I




V
B J
C
390625 I
I 390629
Mag. St. Dr. I



MISCELLANEA.

1/ Barss Franciszek,Mowy za czterema stanami,przełożone z francuskiego.-Warszawa 1775,w druk. Piotra Dufoura.-K nlb.3.Str.176+K nlb.1.-E_{XII} Str.380.-

2/ Wiadomość o miast zasadzie w Polszcze.-Warszawa 1788,w druk,P.Dufoura.-K nlb.4.Str.99+nlb.1.-

3/ Jezierski Franciszek Salezy,Ktoś piszący z Warszawy dnia 11.lutego 1790 r.-Str.24.-E_{XVIII} Str.540.-

4/ Odpowiedz wóyta na zarzuty burmistrza./B.m.dr. i r./-Str.72.-E_{XXIII} Str.259.-

5/ Do PUNKTU pierwszego rządowych zasad myśl zgubiona./B.m.dr.i r./-Str-32.-

MOWY

ZA

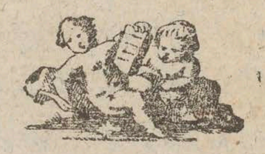
CZTEREMA STANAMI

KUPIECKIM, ROLNICZYM, ZOŁNIERSKIM, I LUDZI UCZONYCH.

KTORY Z NICH IEST KRAIOWI POZYTECZNIEYSZY A ZATYM PIERWSZY DOŁASK I SZCZEGULNIEYSZEY MONARCHOW OPIEKI.

PRZEŁOZONE Z FRANCUZKIEGO

Przez FRANCISZKA BARSSA.



w WARSZAWIE.

w Drukarni Piotra DUFOURA.

M. DCC. LXXV.





AU ROI.

SIRE,

*V*OTRE MAJESTE', *a bien voulu recevoir les* Epreuves de mes Caractères, *qu'il me ſoit permis de lui préſenter aujourdhui le premier livre ſorti de mes preſſes, & d'être l'Echo des Nations, pour publier a la tête de cette Traduction, les rares qualités qui ſe trouvent réunies dans ſa PERSONNE SACRE'E*:

Oui, SIRE, ce ſont des dons du Ciel qui n'étoient réſervés que pour vous, pour un Sage magnanime, même au milieu des plus cruels revers. L'Heroïſme qui vous les a fait ſurmonter, vous a diſtingué de vos plus Illuſtres Prédéceſſeurs au Trône, & c'eſt à juſte titre que le vrai Citoyen vous a nommé l'ami des Dieux, & que la Renommée vous a placé audeſſus de l'humanité.

Bon, compatiſſant, bien-faiſant & liberal, ce ſont autant de vertus qui vous diſtinguent, & qui attachent auprés de VOTRE PERSONNE SACRE'E, tous ceux qui aiment à les pratiquer. Perſonne n'ignore la protection dont vous honorés, SIRE, les Gens-de-Lettres qui ſe viennent ranger ſous vos loix & celles de la République, & l'aſſurance qu'ils ont d'etre accueillis avec cette aimable affabilité qui vous eſt ſi naturelle.

Vos connoiſſances profondes dans les Scien-

ces & les Arts, votre gout pour les Lettres & ceux qui les cultivent, retracent ſous votre Régne le glorieux ſiécle d'Auguſte, & l'on reconnoît en vous le Mécène du Nord.

Convaincu de ces vérités, & de la ſingulière eſtime que vous leur accordés, j'ai oſé, SIRE, *prendre la liberté de vous préſenter cet Ouvrage traduit du François.*

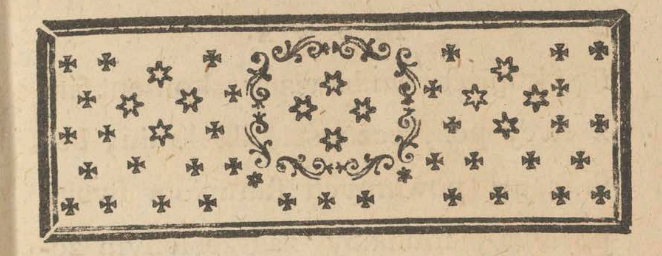
Heureux, s'il merité votre ſuffrage, & s'il peut paraître en Pologne ſous vos auſpices, & ſervir aux jeunes gens de la Nation, qui ſe deſtinent à quelques unes des quatre branches qui rendent un Etat floriſſant, ſous le Régne d'un Monarque eclairé, qui connoît & ſçait apprécier le mérité.

Je ſuis avec le reſpect le plus profond, & la ſoumiſſion la plus entière,

de VOTRE MAJESTE,

le plus humble, le plus fidel ſerviteur & ſujet

DUFOUR.



MOWA
ZABAWIĄCEMI SIĘ HANDLEM.

Gdyby świat ieſzcze do tych czas w tych grubych i nieoświeconych zoſtawał wiekach; kiedy ten tylko, co nayokrutniey niſzczył kraie, puſtoſząc króleſtwa mieczem, i wykorzeniaiąc narody, ſam iedynie ſtawał ſię celem chwały i podziwienia, w ten czas człowiek handlem

ſię i kupiectwem bawiący, kontent ſam z ſwey pożyteczności dla kraiu, bez ſzukania powinnych ſtaraniom ſwoim pochwał, muſiałby zagrzebionym zoſtawać w gminie zaniedbanego w narodzie poſpòlſtwa. Ale dziś gdy odgłos powſzechny narodòw wſzyſtkich zdaie ſię handlu i kupiectwa utrzymywać ſtronę, gdy Kròlowie porzuciwſzy ſmutną z woien pochodzącą chlubę, nie zatrudniaią ſię niczym bardziey na tronie, iako ſtaraniem o kwitnienie rękodzieł i handlu;(1) gdy dziś wy-

(1) Wſzyſtkie teraz mocarſtwa ziemſkie ſtaraią ſię o kwitnienie u ſiebie rolnictwa, rękodzieł i handlu. Wyſtawiono akademie i ſzkoły handlu, iakie przedtym ſtawiano dla fizyki Aryſtotelesa i dla teologii Szkota. Po wſzyſtkich mieyſcach uſiłuią ludzie naśla-

ſtawiaią u ſąſiadòw naſzych kupcom ſtatuy, iak dawni ſtawiali mędrcom i woiownikom; gdy ludzie podług miary obfitości ſwoich maiątkòw, znayduią ſwą wziętość i powagę w oczach polityki; gdy handel nakoniec ieſt w naſzych wiekach poczytany za moc ożywiaiącą narody, za ſprężynę woien, za mocarſtw wagę, za publicznego ſzczęścia narzędzie, (2) zgoła, za ów łańcuch złoty, ktòry od iednego końca okręgu świata, aż do drugiego ciągnąc ſię, obeymuie całą iego machinę, krępuie

dować Anglią i Hollandyą, ktore wyſtawiły kupcom ſtatuy, iako Rzymianie i Grecy ſtawiali niegdyś bohatyrom i mądrym.

(2) Jakże opatrzność ieſt w ſwoich darach dziwna? tważaiąc ſpoſob iakim ona ułożyła w naturze rzeczy, wyznać potrze-

przyiacielſtwa związki, iednoczy ie-

---

ba, iż zamierzenie iey było iednych z drugiemi ludzi ziednoczyć, nadawſzy im rodzay pewny potrzeb, tak żeby iedni bez drugich obeyść ſię nie mogli. Niechciała ona, aby to, co ieſt potrzebne do życia, na iednym znaydowało ſię mieyſcu, rozmnożyła i owſzem ſwe dary, aby ludzie towarzyſzyli wſpòlnie. Z tąd ſentymenta ludzkości ſił nowych nabrały: wſzędzie gdzie kwitnie handel (mòwi ſławny Monteſquieu) tam ſię miłe obyczaie znayduią.

Naydawnieyſze z rzetelnych pochwał handlu Plutarcha znayduie ſię w życiu Solona. Niebyło (mòwi on) nie było po Hezyodzie ni pracy ręczney, ktòraby wſtyd przynieść miała, ni umieiętności, ktòre by miedzy ludźmi czyniły rożnicę. Handel był w poſzanowaniu, gdyż on w ſpòłeczność wprawia ludzi, daie ſpòſob przymierza Kròlom, i uwiadomia o wielu rzeczach ludziom nieznanych.

dnych z drugiemi ludzi, i czyni z rodzaiu ludzkiego iedną familią, którey iak tylko docieczone, tak zaraz opatrzone swobodnie bywaią potrzeby: i iakże? czyliż można kupcowi zostawać w utaieniu się, i ukrytą trzymać tak długo od spoglądaiących na niego współ obywatelów tę dobroczynną rękę, która na naród ludzki tyle dobrodzieystw wylewa i tyle dziwów czyni? nie zapewne. Chcieymyż więc iego niewzruszone utwierdzać prawo pierwszeństwa, w łaskawey opiece i tey pomocy swoiego Króla, którą dobry monarcha daie poddanym naypożyteczniey i nayusilniey oyczyznie swoiey służącym. Pokażmy nayprzod! że kupiec zasługuie na pierwsze mieysce w opiece i łasce Monarchy, dla tego, iż kray zbogaca-

Daymy poznać powtore, iż przez kupiectwo i handel kray wzmacnia.

Jeżeli tu o łaſkawe ſłuchanie was upraſzam, to czynię dla niezdolności moiey, lecz nie dla ſprawy, za ktòrą mam dziś obſtawać, ſama ona ſię zalecić zdoła; i ſpodziewam ſię, iż kupiectwo i handel mocą ſwych pożytków dla kraiu, potrafią ſame na ſiebie obrócić waſzych zdań ſprawiedliwość.

CZĘSC I.

Do póki ludzie odłączeni iedni od drugich żyli, do póty ich maiątki i bogactwa z ſamych kraiowych owoców, i z dowcipu własnego złożone były pożytków. Ale iak prędko poznano handlów wſpólnych potrzebę, iak tylko przyſzli na świat ci pracowici mężowie, ktòrym zdaią ſię być powierzone około

innych ludzi opatrzności powſzechney rządy, tak zaraz przeſzli z dni niedoſtatku długich, w wieki nieprzeżyte obſitości. W tenczas królestwa przyimuiąc niby nowe ieſteſtwo z pracowitych rąk pierwſzych kupców i handluiących, uyrzały rozłożone do pracy rolników pracowitych ramiona, pola uwieńczone obſitym żniwem; uyrzały ów dowcip śliczny, pociągaiący na ſiebie oczy ludzkie, przebiegaiący świat cały, i podaiący wſzyſtkim ſzczęśliwości puhar, by z niego do ſytości i upodobania ſwego pożądany brali poſiłek; uyrzały pracowitość nakoniec, zazdrość chwalebną, chęć ſzlachetną wſławienia ſię przymiotami dotąd nieznanemi. Tu ubite widziano drogi publiczne, właśnie iakby iakie kanały na

zwożenie z ſtron naydalſzych, wſzelkich doſtatków; tam zamyślano mórz przeyście, tu ułatwiono ich brzegi w śrzod nawałności, ſkał, burzy: aż w krótce obaczono w ſwych portach owych to nieuſtraſzonych Argonautów, pod złotego ciężarem runa ſkrzywionych; to ieſt pod tym, co ziemia nayrzadſzego wydaie, pod tym, co naybogatſzych w wnętrznościach ſwoich kruſzców zawiera, pod tym, co morze ku pożywieniu doſtarcza, pod tym, na koniec wſzyſtkim, co duſzą obfitości ſię zowie, pod perłami ze wſchodnich, pod złotem z zachodnich mieyſc pochodzącym.

Taka to ieſt czynność kupca w pośrzodku kraiu, taki z niego pożytek miedzy innemi obywatelami narodu.

Czyli albowiem trzeba nowe w królestwie towarów ſprawić krążenie? on ſię wydaie na przenoſzenie tego, co zbywa z iedney do drugiey prowincyi. Czyli przywrócić uciechę, radość, obfitość, gdzie żal, głód, ſmutek, ſprawiły niepogody i burze czaſu? on ie przywraca, koſztowne z innych ziem przywodząc owoce. Czy trzeba rozkrzewić nowe na tamtych ſtronach morza handlu gałęzie? on bieży zamienić naſze z odległych narodów ſkarby, potrzeb im nowych dodaie, hołdownikami ich naſzego czyni dowcipu, utrzymuie; przez ſwoie z innemi ſpołkowania narody, owo to morze bogactw, którego odchod i przychod przynoſi wſzyſtkim wielkiego świata częściom,

obfitość. Bez niego bylibyśmy ludem iakoby nie żywym na świecie bez ſpółeczności z innemi ludźmi, bez używania dóbr tych, które dobroczynna Twórcy zaſzczepiła po różnych mieyſcach ręka: z nim przeciwnie nie przebyte rzeki, nieprzyſtępne góry, ciemne i ſmutne puſzcze, które nas od innych dzielą ludzi, ſą nam łatwe, przyſtępne i weſołe. Z nayrozlegleyſzych mórz brzegów podaiemy wzaiemnie ſobie ręce, niby witaiąc inne narody, z któremi razem poſiadamy wſzyſtkie dobra, i używamy wſpólnie całego świata doſtatków.

Kiedy więc w króleſtwie ci pracowici znayduią ſię obywatele, każdy wſpołziomek zawołać ſobie może „ Czegoż

„ więcey mam żądać? nie wychodzę
„ z okręgu otaczaiących mię, murów,
„ a we wſzyſtko opływam; gdy tylko
„ zażądam, widzę zlewaiącą ſię na
„ mnie obfitość: nie ſzczepię, a zbie-
„ ram, żnę, a nie ſieię. O kupcze! za
„ twym weyrzeniem nayniepłodniey-
„ ſza ziemia, ślicznym wieńczy ſię
„ owocem, rzeki ſą nowym obfitości
„ zaſtawem, bogactwa z cudzych przy-
„ byłe kraiów we śrzodku bagniſk ſię
„ mieſzczą. y każeſz, a wſpaniałe
„ natychmiaſt meble, bogate materye,
„ koſztowne marmury, wſzyſtkie rę-
„ kodzieła dowcipu i zmyślności, prze-
„ chodzą góry, przebywaią morza,
„ otaczaią mieſzkanie moie, okazuią
„ ſię upodobaniu moiemu, ofiaruią ſię

„ obraniu. Leciſz na targi ſławne do „ Archangelu, Bander-Abaſſy, i Porto- „ Bello, do tych niezliczonych portów „ wynieſionych na brzegach całego O- „ ceanu, i każeſz płynąć ku mey oy- „ czyżnie wſzyſtkim zgoła bogactwom „ ziemi ruchomym; i w tenczas to, „ wſzyſtkie narody, wſzyſtkie morza, „ wſzyſtkie zgoła na świecie kraie, hołd „ mi, iako królowi natury płacą„

Tu by teraz przyſtało mowić o owych ſławnych Tyru, Sydonu, Kartaginy, Alexandryi miaſtach, ktore handel ſkładem po kolei uczynił ſkarbów świata, i których obywatele i wſpółecznicy równać ſię królom mogli: cóż powiem o rzeczachpoſpolitych Genueńſkiey i Weneckiey tak dobrze znanych? te

niepoſiadaiąc tylko ſuche ſkały, i ſłabe baty, uyrzały w krótce handel pakuiący miedzy ich mury bogactwa ziemi. Ależ zaſtanówmy ſię nad tym ciaſnym i prawie całym wałami morza zalanym kraiem, który ſię dziś zdaie być zbiorem obfitości iedynym i oczywiſtym dowcipu ſiedliſkiem: cóż była przed tym Hollandya? ieżeli nie tym kraiem, gdzie ledwo widzieć kilka rybaków można było czołgaiących ſię po błocie, i prowadzących mdłe i nędzne życie w pośrzod bagniſków. Teraz zaś gdy dobroczynna handlu ręka na tych błotniſtych rozciągnęła ſię mieyſcach, tak zaraz zamknięte w ciaſnych korytach wody gruntownemi zatamowane były groblami, ziemia wyſuſzoną zoſtała: wſzy-

ſtkiego braknęło Hollandyi, a teraz opływa we wſzyſtko. Niemaſz tam laſów, a więcey widać niż gdzie indziey okrętów, nie maſz winnic, a wino naywyśmienitſze, nie maſz kruſzców, niemaſz min żadnych, a złota tyle, iak w Peru, żelaza iak we Francyi, cyny iak w Anglii, każdy tam obywatel ieſt kupcem, a kupiec każdy bogactw ſkarbnicą. Nie przenoſząc ſię na cudzoziemſkie granice, rzućmy okiem na naſze państwo, a zobaczemy kupca w nie wchodzącego z tryumfem, z iak niewymownym ludzie do niego bieżą pędem! iak ſię dzielą owocami ziemi, które on chęci każdego obywatela zoſtawia; podobny do tych, które ſą w śrzodku miaſt naſzych wyſtawione

żrzódeł, dla powſzechnego wſzyſtkich pożytku; z iaką on rozrzutnością na ubogiego rownie, iak na bogatego rozlewa dobrodzieyſtwa! każdy ſię do niego ciśnie, iak do oyca powſzechnego ludzkości, a każdy z obfitością odchodzi. (3)

(3) Wſzyſtkie przeſądy względem ſtanow nie ſą zarownie fałſzywe, (mowi P. Duclos w uwagach nad obyczaiami wieku teraźnieyſzego) i ſzacunek ktory znayduią w ſwym ſtanie kupcy, zgadzą ſię z oświeconym rozumem : żadnych oni nie znaią pożytkow, ktòrychby z innemi nie dzielili ludźmi.

Autor pewnych wierſzy do kupca, tak go przyrównywa z woiownikami:

Dziwię ſię ich przemocy, dziwię ſię ich chwale,
Jednak z ſmutkiem mi trzeba wyznać poufale;
Iż te laury, co były w wiekach dawnych ſławne,
Ciſkaią na nas loſy nieſzczęſne i iawne.

Dla tego też to królowie Europeyscy główny i naycelnieyszy uczynili układ, powiększyć okrąg handlu: dla tego oni obiecuią tysiąc dowcipowi nadgród,(4) i sławią godnemi czci tytułami

Tego ia bardziey kocham, co dla mey wygody
Przywozi skarby z światow dwoch, rżnąc się
przez wody;
Po niedoznanym morzu krążąc niebespiecznie,
By z wspołziomki swe dobra mogł dzielić społ-
łecznie.
Pokoiu iest kupczący zastawem zawarcia,
Zołnierz gromem, przyczyną burzy rozpo-
starcia.
Ten wielki przez nieszczęście umysł mòy
przeraża,
Ten się dla dòbr, co świadczy, w sercu mym
wyraża.

(4) Wolny człowiek, ktòry czterystu se-

łami handel. Bo też ten nieſpracowany człowiek z iedney na drugą świata nie przeſtaiąc bieżyć ſtronę, trzymaiąc w ręku obfitość i wprowadzaiąc ią w państwo, ieſt w oczach Monarchów nayſpoſobnieyſzym do pomocy ich oycowſkim zamyſłom. Przez niego oni

---

ſtercyów w Rzymie był panem, od Ceſarza w rządzie rycerſkim policzonym zoſtawał; ci zaś, których dziedzictwo wynoſiło mniey nad tę ſummę, wyglòzowani byli z ſtanu rycerſtwa.

Pan Algarotti powiada, iż w Wenecyi nie znano różnicy miedzy urzędnikiem kraiowym, i kupcem; że Wenetowie przeświadczeni byli, iż ten co naybardziey naròd zbogacił, ten naywięcey oyczyznie ſię przyſłużył i każdemu ieſt wiadomo, iak wielu kupcom we Francyi Kròl nadał tytuł ſzlachectwa.

nad kwitnącemi panuią polmi, nad bogatemi miaſtami, i ſzczęśliwemi ludźmi, przez niego ich głowa laurami ſię wieńczy, które ani ludziom łez ſą przyczyną, ani sercom ich oycowſkim naymnieyſzey nie zarzucaią zgryzoty. Wſpaniałość tronu pokazuie ich być monarchami, kupiectwa zaś i handlu ieſt ſkutkiem, że panuią iako oycowie nad ulubionemi ſobie dziećmi. Cóż dopiero ieżeli prócz bogactw moc ieſzcze i ſiłę kupiec przydaie przez handel krȯleſtwom?

CZĘSC II.

Uważywſzy co czyni mocnym królestwo, przychodzi na myśl, iż nie co innego, iak tylko kiedy wſzyſtko wzmocnione ieſt wewnętrznie, kiedy nie

maſz ſię zewnątrz nieprzyiaciela obawiać, gdy monarcha woyſkiem ziemię, a morze rozlicznemi flottąmi okryć może; (5) któż wątpi że handel to wſzy-

(5) Stała ſię na świecie odmiana prawie powſzechna, którą on winien handlowi, której iednak ze wſzyſtkim ieſzcze nie docieczono. Nie konieczna ieſt teraz potrzeba mieć wynioſłość, broń, zapalczywość, na otrzymanie zwycięſtw, dowcip podaie ſwe ſkarby na właſne zachowanie, umie on obracać broń tychże ſamych na obronę ſwoia, którzy go pragną napaſtować, i z nich poczynić ſobie obrońców; ſztuka woienna wydoſkonaliła ſię powſzechnie, a bogactwa z handlu umieią wſzyſtkie tey ſztuki odkryć ſprężyny, i użyć ich pomyślnie. Tak więc handel ſtał ſię w dniach naſzych fundamentem i utrzymaniem królestw, który oraz zatrudnia naywięcey politykę.

ſtko ſprawia w króleſtwie? nie będziem tu tego roſtrząſać, gdyż nam doſtatecznie granice tey mowy nie dozwalaią tych wyobrażeń rozbierać.

Tu nayprzód wyſtawmy ſobie ſłabość z bogactw ogołoconego króleſtwa: ieżeli bowiem to prawda, iż bez złota niemogą ſtać zamki, niemogą wzmacniane być fortece, rozmnożone magazyny, i rozlicznemi potrzebami napełnione; iakże monarcha bez tego drogiego kruſzca, który handel przynoſi, moc tę wewnętrzną wyſtawić zdoła? z iakim zaufaniem ukaże ſię na tronie? i iak nad ludem nędznym, nieuprawnemi polami, miaſtami bez murów, poddanemi bez dowcipu panować będzie? z iaką łatwością ſąſiedzi wzbić w górę, chcący ſię do iego

kraiów przeydą, wſzędzie znaydą obywatelów zbiegłych, żołnierzy wybladłych, ledwie ciężar broni znieść mogących! przeciwnie zaś, gdy ſobie obfity kray ,wyſtawiam w bogactwa, iakież oczom moim podaie ſię widowiſko? widzę wyrzynaiące ſię porty, wyſypuiące ſię groble, na rozległych ſtawiaiące ſię płaſzczyznach fortece, przepełniaiące ſię bronią i żywnością magazyny, pracowite poſpólſtwo, i nie oderwane od pracy; widzę żołnierzy mężnych, za daniem naypierwſzego znaku gotowych gnębić nieprzyiaciela; niech w tenczas przyidzie mięſzać powſzechną ſpokoyność, niech uwiedziony zaufaniem w ſiłach ſwoich falſzywym śmie ludzi tego narodu naieżdżać granice, ileż fortec i zamkow, iako tyle

naynieprzebytſzych zagrod oprze ſię iego zamachom ? ileż miaſt mocnych poda ſię iego weyrzeniu do niedobytych wież podobnych, na których widać wiſzące tarcze, okopy wielą oſadzone żołnierżmi, i zaoſtrzone wielu machinami, zadać śmierć grożącemi ? ieżeli zaś rozgniewany monarcha o zaczepkę poddanym ſwym uczynioną dozwoli ſobie ſprawiedliwie gniewem wzruſzyć ſię, iakąż znaczną pomſtę będzie mu łatwo uczynić ? za iego ſkinieniem okryie ſię morze niezwoiowanemi ſlotami, a śmiałego nieprzyiaciela okręty zgnębione, rozproſzone, i zatopione zoſtaną. Gdzie indziey obſieie licznemi woyſkami pola ſwoie, wſzędzie ſprzymierzeńców przeciwko niemu znaydzie, wſzędzie mu nieprzyiaciół

będzie podżegał, wszędzie się za nim z ogniem i mieczem będzie uganiał, zapędzi do zwykłego mu mieszkania, zapędzi na morza, za morza; wszędzie go nakoniec gnębić będzie potęgi swoiey ciężarem. (6) Ach czyliż to nie ze złotem handlu z tym kruszcem możnieyszym nad piorun może Król rządzić morzem, władnąć szczęściem, przywięzywać zwycięstwo, sprzymierzać ludzi ku bronieniu praw własnych, i

---

(6) Aurum per medios ire satellites,
Et perrumpere amat saxa potentius
Ictu fulmineo - - - - -
- - - - - Diffidit urbium
Portas vir Macedo, & subruit æmulos
Reges muneribus, munera navium
Sævos illa queant duces.

Hor: L. 3. Ode 16.

wywyżſzyć tron ſwóy nad wſzyſtkie trony świata? kto mniema, iż ſię rozſzerzam z mową moią, niech ſobie to na myśl przywiedzie, co po kilka kroć czytał w hiſtoryi. Wie każdy, iako Rzym i Kartago dwie zuchwałe Rzeczypoſpolite, które dobiiały ſię o rząd nad całym światem, znalazły to w handlu, z czego iedna mogła zgromadzać woyſka, kupować zwycięſtwa, ſiać poſtrach na polach Włoſkich, druga czym mogła zgnębić nieprzyiaciołkę ſwoią, i razem całą odgłoſem zwycięſtw ſwoich napełnić Europę, Azyą, Afrykę, zgoła świat cały. Któż nie wie iż handel dopomógł wſpaniałey Wenecyi do obięcia nad brzegami śrzód ziemnęgo morza rządów, do przedſiębrania woien tak długich, do walczenia z wielu

znakomitemi Królmi, do wytrzymania nakoniec bez ſtrachu ſławnego ſprzymierzenia w Kambreſis (7) pociſków? któż wątpi iż za pomocą owych Afrykańſkich kupców złota, i ramion Trompa i Rhuitiera (8) utrzymała

(7) w Roku 1508. Ludwik XII Krol Francuſki Julius II. Papież, Maxymilian Ceſarz, Krol Aragońſki, Ferdynand Katolik zwany, Krol Węgierſki, Xiążę Sabaudzki, Florentczykowie ſprzymierzyli ſię przeciwko Wenetom, nigdy tyle Krolow nie ſprzymierzyło ſię przeciwko ſtaremu Rzymowi; Wenecya iednak przez ſwoy handel ſtała bogatſzą, niż oni razem wſzyſcy.

(8) Nigdy Hollandya bez bogactw, ktore iey przychodziły z Ameryki, nie kupiłaby ſobie wolności przez 40 lat woyny przeciwko Filippowi II. W krotce potym inne narody Europeyſkie, nie ważyły ſię iey za-

ſię Hollandya przez 50 lat woien przeciw nayſtraſznieyſzym Europy prowadzonych mocarſtwom? Spoyrzyimy ieſzcze na Anglią wynieſioną na tak wyſoki ſtopień, iż omamiona dumnym przepychem, zdaie ſię obiecywać ſobie powſzechne rządy nad morzem. A wy o! Francuzi, nayzdolnieyſzy do uśmierzania tey zbytniey pychy narodzie! ieżeli zaiaśniały na waſzych brzegach te dni przeſzłego wieku śliczne, komuż, ieśli nie złotu handlu wdzięczni i winni być macie? (9) Widzieliście wtedy

czepić. Wydała woynę Anglii i podzieliła ſię z nią rybołoſtwa ſwoiego zyſkiem. W roku 1668. ſtała ſię pośrzedniczką miedzy krolestwy, przymuſiwſzy Ludwika XIV. do zawarcia pokoiu z Hiſzpanią.

(9) Za pomocą handlu Kolbert ſam dopo-

naywiękſzego z Królów waſzych z zwyciężką nayrozległeyſze przebywaiącego prowincye ręką, nadaiącego Króla Hiſzpanii, rozciągaiącego ſwe pańſtwo aż w tamte ſtrony morza, gromiącego czarnego Afrykanina w właſnych okopach, i rzucaiącego po całey Europie podziwienie i poſtrach.

Prawdziwa więc ieſt, iż handel wzmacnia i czyni potężnym króleſtwo: lecz nie tu koniec, niech ieſzcze długa woyna zniſzczy i z gruntu ogołoci ſtan iaki, któż iego ſtraty nadgrodzi? kto

---

mogł Ludwikowi XIV. do oparcia ſię całey przeciwko niemu ſprzymierzoney Europie, tak dalece że mogł 80 okrętow uzbroić, 4 czyli 500000. ludzi wyſtawić, i utrzymywać ich przez dwoch woien przeciąg od ſiebie bliſkich, a 23 lat trwaiących.

blaſk ſtracony przywróci, który za zwyczay towarzyſzy woynie? kupiec zapewne przez nowe w narodzie obfitości i doſtatku krążenie. (10) Idę da-

(10) Kiedykolwiek trafiły ſię nieſzczęścia publiczne lub prywatne, widziano zawſze kupcow oświadczenia ſwe ku oyczyźnie okazuiących w nadgradzaniu ſzkod, ktore kray poniosł. Wiadomo nam ieſt, że za panowania Karola VII. Jakob Coeur kupiec w Bourgach ofiarował ſię znacznych ſumm doſtarczać na podbicie Normandyi, dość obſzerny był iego maiątek, gdy właſnym kilka galer wyſtawił koſztem, i obowiązał ſię dodawać pieniędzy doſtatecznych na utrzymanie czterech woyſk razem. Jakichże uſług nieuczynił Florencyi ſławny ow Koſmas de Medicis, ktòry zarobił ſobie przez handel ſkarby nayświękſzym owoczeſnym rownaiące ſię bogactwom, obrocił ie na wſpomaganie ubogich, na przybieranie oyczyzny w wſpa-

ley. Daymy (lecz bogdayby to zało-

---

niałe budynki, na ſprowadzanie do Floren-cyi mądrych Grekow z Stambułu wygna-nyh, i na zaſłużenie ſobie pięknego nazwi-ſka Oyca Oyczyzny.

Y to także iak dziwna, tak od naſzych oddalona rzecz zwyczaiow, widzieć ſyna iego Wawrzyńca de Medicis, handluiącego zawſze, iedną przedawaiącego ręką towary wſchodnie, drugą trzymaiącego Rzeczypo-ſpolitey rządow ciężar, chowaiącego czela-dzi, a przyimuiącego Pòſłow, czyniącego woynę i pòkoy, i otrzymuiącego Oyca Muz nazwiſko.

Jakaż była wſpaniałość Fuggerſa ku Karo-lowi V.! Po nieſzczęśliwey w Tunis wy-prawie, znalazł ten Monarcha możny po-siłek w ſkarbie bogatych kupcow Auſzpurg-ſkich; zaprosili oni go na bankiet wſpaniały, a uprosiwſzy pozwolenie palenia w bankie-towey ſali cynamonowego drzewa, kładli

żenie nigdy nie przyszło do skutku) daymy że nayopłakańszym wyrokiem królestwo iakie razem zniszczone aż do gruntu samego zostało, cóż go utrzy-

---

ie na ogień, niby na zastaw wdzięczności dla podobania się monarsze.

Nakoniec czyż mogą być pięknieysze miłości oyczyzny wyrazy, nad te, które okazane były od kupców z miasta Saint Malo, kuórzy wracaiąc z Perou w roku 1710. ofiarowali Ludwikowi XIV, trzydzieści i dwa milionow. Wie każdy iak wtedy Francya ogołoconą była, z iakim natężeniem zamyślano na umowach w Gertrudembergu o sposobie uniżenia tego monarchy, który zdawał się Europie naznaczać przeznaczenia, z iakim męstwem i nie wzruszonym umysłem pisał sam do marszałka de Villars, iż pobiedz ze stu ludźmi pogrześć się w rozwalinach monarchii Francuzkiey był gotowy.

ma na zguby ſwoiey włoſku? Przeſtane będą potomności dni nieſzczęśliwością znaczne dla Francyi, gdy ſmutne odbierała w iedney z prowincyi Francuzkich od Anglii razy, pod panowaniem Karola VII.. któż uśmierzył króla i państwa łkanie? ieżeli nie umyſł wſpaniałego Jakóba Coeur zwanego? ten kupiec ſławny iedną ręką utrzymuie chwieiącego ſię monarchę, drugą ſypie własne w ſkarb publiczny bogactwa i maiątek, uzbraia ſwym koſztem flottę, Francya nabiera sił nowych, y iedna z naypięknieyszych Prowincyi Anglikom z rąk ieſt wydarta. Cóż o tych czaſach namienię, gdy toż ſamo Króleſtwo przybierało ſię w pośrzòd zwycięſtw w żałobę? wyſtawmy ſobie te mieyſca, które świadkami chwały Francuzów będąc, ſta-

ły się oraz teatrem nayobrzydliwszey klęski? gdzie ich krew szkaradnie rozszerzonym potokiem na Flandryiskich y Bawarskich płynąca polach, Ludwika XIV. wprawiła w niemożność dostarczania woiennym potrzebom; gdzie swywola sprzymierzeń co w zuchwałych w Gertruidembergu zebranych, oskarżała o występek monarchę, za to iż pokóy kupił, to iest iż tą ręką, ktorą osadził swego na tronie Hiszpańskim wnuka, tąż samą z korony go ogołaca. O Królu! większy w nieszczęściu, niż cię tryumfów twoich pogłoska podała pamięci w szlachetney, ktorąś poruszon, rozpaczy, w rozwalinach zamyślasz chować się Francyi: zamysł, który przed się wziąć myślisz, iest godny wspaniałey duszy,

lecz

lecz obròć łaſkawe oczy na tych dobroczynnych kupców, którzy z oſtatnich świata granic biegną weſeli do ciebie z pomocą bogactw, które u nóg ſkładaią two ich, wróciſz zapewne pokóy z zwycięſtwem twoiey oyczyźnie.

Czegoż więcey potrzeba na zaſłużenie kupcowi pierwſzego w łaſce Monarchy mieysca? ah gdybyście go na moment przeſtali mieć za nayużytecznieyſzego z poddanych, powſtaliby przeciwko wam owi mądrzy wſzyſtkich narodów politycy, i iednoſtaynym głoſem rzekliby. „ Monarcha, który po-
„ mnażać będzie handlu ſpoſoby, każde-
„ go dnia ſtopień ſtałości pańſtwu ſwoie-
„ mu przyda. ! cóż to, ieżeli nie handel
„ utrzymuie tę złotą ze wſzyſtkich pań-
„ ſtwa granic, ku pałacowi Królòw pły-

„ nącą rzekę na wyſtawienie flott, i u-
„ zbroienie woyſka? tak zapewne (ma-
„ wiał pewien wielki Miniſter) ktokol-
„ wiek oſtatni wſchowaniu będzie miał
„ złoty, zoſtanie wygraney woyny Pa-
„ nem. Obróćcie weyrzenia waſze na
„ morza, tam to naywiękſze mnożą ſię
„ ſkarby dla mocarſtw; patrzcie na te
„ bogate okręty, flotty liczne z rozwi-
„ nionemi płynące żaglami po Oceanie,
„ tam to ſą naywiękſze tronów podpory,
„ tam wielkiey potęgi zaſady.

„ (11) Morza trzymać rządy, ma-

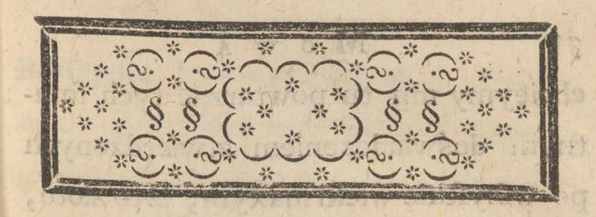
(11) w roku 1665. Ludwik XIV. pytał ſię pana de Turenne, co by mu czynić potrzeba, gdyby Filip IV. zſzedł z świata? on mu odpowiedział, że ſiły lądowe i morſkie byłyby zarównie potrzebne.

Pewny ſtary Hiſzpan w nauce polityki biegły, oddalonym ode dworu będąc znalazł

„ wiał Pompejuſz, ieſt wſzyſtko poſia-
„ dać.

ſchronienie u dworu Henryka IV. Króla Francuzkiego; pełen ku temu panu wdzięczności, rozumiał mu ią okazać w tych trzech słowach: *Roma*, *Conſejo*, *Pielago*. Rzym, Rada, i Morze.





MOWA ZA STRONĄ ROLNICTWA.

Bardzoby mi łatwo i pomyślnie było to zbiiać, co obrońca handluiących z taką żywością popierał, i zaufaniem. Lecz daymy pokòy.... dozwolny mu i owſzem paść ſię do upodobania podchlebnemi wyobrażeńmi tryumfu, który nad nami otrzymać myśli. Nie

chcieymy mu tu powtarzać tych smutnym doświadczeniem ztwierdzonych po wszystkie wieki maxym, iż to złoto, którego on pochwały okazywać przedsięwziął, nic innego nie iest, mimo powabnych, któremi on ie upiękrzył kolorów, iako początkiem zepsucia wszystkich dobrych obyczaiów; iż daie wzrost zbytkowi (1), to iest temu

---

(1) Zapewne obstawaiący za zbytkiem rozumieią, że wygrali swą sprawę, gdy nam mówią, iż go nietrzeba uważać, tylko co się tycze pospolitego dobra; iż uważony w ten sposób będzie zawsze iakiżkolwiek, bądź z strony szczegulnych osób, sprężyną nayużytecznieyszą i naypotrzebnieyszą do zbogacenia królestw; że każdy człowiek bogaty, który rozprasza zbytkiem swoie bogactwa, podobny iest do tego stawu, ktory utra-

ſtraſzydłu, które za iednym oka mgnieniem pożera wielu wieków owoce, wſzyſtkie urzędy kłóci, i poddaie niebe-

---

ciwſzy wſzyſtkie ſwe wody, i wyſuſzywſzy ſię rozlewa żyzność po całey pol otaczaiących go rozległości; dość ieſt powiedzieć na zbicie tego fałſzywego mniemania, w ktòre nas chcą wprowadzić, że zbytek zepſucie obyczaiòw przynoſi. Prawdziwa polityka powinnaż zaniedbywać tey przeſtrogi, tak ſpołeczności ludzkiey potrzebney? Przeczytaymyno, co przyiaciel ludzi, mòwił o obyczaiach i zbytku, weyrzyimy w dzieło doktora Browna, o ſkutkach rozległego handlu, y o obfitych bogactwach, o religii i obyczaiach, w uwagi opata de Mambli w iego notach nad rozmowami Focyona, w mowie Xiędza Gerdil o właſności i ſkutkach handlu, a zobaczemy, na ktòrą ſię ſtronę prawda nakłoni.

zpieczny dowcip, na mieyſce roſtropnego goſpodarſtwa, utrzymuiącego dobra, zachowuiącego dziedzictwa. Nie wſpominaymy mu tego, co on, abyśmy zapomnieli, żąda; to ieſt, że pożytki z handlu, które nam tak nad zamiar wielkiemi pokazać umyślił, wynikaią iedynie z ſzczęśliwych rolnictwa owocòw, niby konieczne ſkutki z pierwſzych ſwych początków i przyczyn.

Tu zapewne z nieiakim poruſzeniem umyſłu wſpominacie imie Rolnika; iego imie ſamo napełnia was ſłodyczą, a daley od poſpólſtwa przeſądu, naznaczaiącego mu mieyſce uparcie miedzy niewolnikiem i panem, lubicie w nim dociekać, mimo grubey i proſtey, która go okrywa, powłoki, duſzę śliczną,

naywſpanialſzego obywatela, oyca powſzechnego ludzkości. Długa nauka, i głębokie uwagi nauczyły was poznawać ſtan iego, tudzież że on naſzey iſtności tak ieſt potrzebny, iak oddech ciału, że owoc prac iego tym ſzacownieyſzy ieſt, im mniey podległy wymyſłom i dziwactwom narodów; że ramiona iego ſą ſprężyną handlu, fundamentem dowcipu, utrzymaniem ludności, gruntem mocarſtw, prawdziwym pomyślności kołem, gruntownym ſpółeczności kamieniem, mocą rządzącą woynami, duſzą zwycięſtw; że nakoniec im ſzczegulniey Monarcha zatrudnia ſię ſtaraniem około rolnictwa, tym gruntownieyſze na wywyżſzenie państwa ſwego gotuie ſobie podpory.

O iakże wiele tytułów do zaſłużenia ſobie pierwſzego mieyſca w łaſce

tego, który nami rządzi Króla! ale nie rozwłaczaiąc tych wſzyſtkich wyobrażeń, którem iuz w iedno zebrał, a z których iednego odkrycie wyſtarczyłoby na zarobienie rolnikòwi nie odbitego w pierwſzeńſtwie nad dobiiaiącemi ſię o nie prawa, dość mi go będzie okazać iako naypotrzebnieyſzego, iako naypracowitſzego, iako naymnniey uciążliwego kraiowi, iako nakoniec naycnotliwſzego obywatela. Takie ſą moie uwagi, które ſprawiedliwemu ſądowi oświeconych rozumów waſzych poddaię.

PIERWSZA UWAGA.

Ze rolnik ieſt naypotrzebnieyſzym w królеſtwie poddanym, to tak rzetelna i oczywiſta ieſt prawda, iż przeci-

wnika mieć nie może. I w ſamey rzeczy; któż ieſt, coby za pierwſzym na tę prawdę weyrzeniem nie zawołał? „ Ah! na cóż rolnikowi przyda ſię „ na otrzymanie nad wſpółzaletnikami pierwſzeńſtwa, pomocy używać „ uſt wymownych? Niech ſtanie w „ oczach ſwych ſędziów z temi koſztownemi narzędziami rolnictwa, z temi to ſzczęśliwemi poznakami obfitości powſzechney, a w krótce waga na iego ſię ſtronę nachyli„

Nie możnaby zaiſte było tey prawdy gruntownie w tamtych wiekach popierać, gdy guſt zepſuty uſtawnych potyczek i zabóyſtw wykorzeniał naſiona dowcipu ludzkiego; tych czaſów, kiedy nie znaydowano w niczym chwały, tylko w fałſzywey umieiętności ozdo-

bie; w tenczas, kiedy mniemano, iż złoto handlu prawdziwe narodom bogactwa, a królom przeważność nadawa w polityce ; pod ten czas bowiem rolnik był zagrzebany miedzy grubych obywatelów gromadą. Ale teraz, gdy ſię wybiło z pod iarżma tych nieſprawiedliwych przeſądów, zoſtawuiących niewolnikom tylko uprawę ziemi; gdy ſię iednoſtaynym zgadzaią ludzie głoſem, iż rolnik choć grubianinem i proſtakiem być zdaie ſię, ieſt iednak pożytecznieyſzym oyczyźnie, (2) niż

(2) Rolnictwo ieſt naypierwſzą umieiętnością. *Sine ludicris artibus* mówi Kolummell *olim felices fuere futuræque ſunt urbes, at ſine agricultoribus nec conſiſtere mortales nec ali poſſe manifeſtum eſt.* Doktor SWIST przekładaiąc przez GULLIVERA, iedne-

ludzie bogaci, mężni, uczeni, iż on ieſt tak narodowi potrzebny, iak pyſznemu dębowi te ożywiaiące korzenie, które choć nie ſą upiękrzone kwiatkami, więcey mu iednak, niż naypięknieyſze gałęzie ſłużą; gdy nakoniec (3) ludzie o właſnym przeświadczeni pożytku

---

mu z tych krolow, wymyślonych przez ſiebie wſzyſtkie frantowſtwa Europeyſkich ułożeń, wyprowadza krola odpowiadaiącego ozięble w te ſłowa: Gdybym takiego miał człeka, coby na mieyſce iednego kłoſa dwa mogł ſprowadzić, więceybym go ważył, niż waſzych naywiękſzych politykow.

(3) W Rzymie, mawiał Kolummell: widziałem wyſtawione ſzkoły publiczne, wyſtępkow nayſzkaradnieyſzych, i naywiękſzey pogardy godnych. Tu nauczano przyprawiać potrawy; i dogadzać obżarſtwu; tam zatrudniano ſię ſtroiem głowy i trefieniem

obracaią na ſtronę Rolnictwa oczy, ia-

---

iak naykſztaltnieyſzym włoſow. *Contemptiſſimorum vitorum officinas, guloſiùs condigendi cibos, & luxurioſiùs fercula ſtruendi, capitumque & capillorum cincinnatores non ſolùm eſſe audivi, ſed & ipſe vidi.* Ale co ſie tycze rolnictwa niebyło ani uczonych ani uczniow. *Agricolationis neque doctores qui ſe profiterentur, neque diſcipulos cognovi.* Nie będą nam zapewne tego wyrzucać; wzięło u nas rolnictwo wzroſt w ſzacunku, ktòregoby nie powinno było utracić; wſzyſtkie Europeyſkie ſtany ſtaraią ſię tę tak potrzebną doſkonalić ſztukę. Angielczykom winniśmy iey poſtępki; dokopywali ſię oni niezmiernych bogactw z tey drogiey miny, a inne narody ani myślały nawet ich naśladować. Oſtatnia woyna o naſtępſtwo Auſtryackiego domu przerwała zaślepienie Europy nad tak ważnym widokiem. Pokoy Akwiſgrańſki był epoką powſzechnego wzruſzenia.

ko na źrzodło wſzelkiey obfitości prawdziwe; któż będzie śmiał przeczyć, że rolnik naypotrzebnieyſzym ieſt obywatelem w oyczyźnie?

Chcę aby ten iednoſtayny narodów wſzyſtkich na iego ſtronę odgłos nie trwożył przeciwników moich, ia mu powiem: o! pożyteczny rolniku, odłącz ſię od tych kupców, tych woiowników, tych mądrych, przeſtań zaſyłać wyśmienitych owoców zbieranych w ſadach twoich, czyſtego co rośnie na twych zagonach zboża, tych win przeſmacznych, których źrzodło na twoich ieſt położone pagórkach, tych trzód licznych, które tuczą ſię twoim paſtwiſkiem. Skruſz wſzyſtkie narzędzia rolnicze, przerwiy, przerwiy kanały dla mieyſkiego z tobą ſpółkowania wyryte ..... Cożem

wymowił? o naygruntownieyſza pod-
poro, iedyne utrzymanie życia moiego,
przepuść wzruſzeniu, co mię od ſiebie
oddala .... ah niechciey nigdy zaſy-
pać tego obfitości źrzodła, z kąd płyną
utrzymania powſzechnego ſpoſoby; ia-
kiżby los naſz był, bez twey pomocy?
ah! ciebie odiąć króleſtwu, ieſt to od-
iąć ciału tę gorącość, co poruſzenie
utrzymuie i życie, światu tę dobro-
czynną gwiazdę, która obfitą i żyzną
czyni naturę, ziemi całey rękę tę trwo-
żącą, która nas utrzymuie na przepa-
ściach niczego, gdziebyśmy bez niey
zapadli.

Lecz nieſzukaiąc innych dowodów,
ryztrząśniymy bieg okropnych przypa-
dków: przypomniymy ſobie owe dni
ſpuſtoſzenia nieſzczęſne, kiedy burze

naſtępuiące

naſtępuiące po burzach gromy i wiatry odkute puſtoſzą żniwa, pſuią w dniu iednym prace, i roku całego nadzieię. Zkąd to pochodzi, że wſzyſcy, zapatruiąc ſię na te nieſzczęścia, ze ſtrachu ſą prawie wpoł obumarli? z kąd to że ſmutne chłoſty, po tych ſtraſzliwych naſtępuiące klęſkach, przerażaią ludzkie umyſły i napełniaią ſamym tylko ſtrachem wſzyſtkich rozumy? zkąd wſzyſcy przerażeni gromiącemi wizerunkami nieſzczęśliwſzey przyſzłości, ſamą tylko tchną i żyią boiaźnią? ztąd zapewne, że z niedoſtatku i żywności i ſzczęśliwych rolnictwa owocow pochodzi utrata życia i koniec ieſtectwa naſzego na świecie. Czyżeśmy doznali tych czaſow nieſzczęſnych za naſzey pamięci? czyżeśmy doſzli tych

żałoſnych niedoſtatku i głodu czaſow? o iakież to na ten czas litości i poſtrachu pełne widoki! tu widać nieſzczęſnych na łup głodowi, który ich pożera wydanych, błagaiących próżnie powſzechnego miłoſierdzia, i wydaiących ſię bezzmyślnie na rozpacz, która ich uciſka; tam drugich od zmyſłów przez boleść odeſzłych, wpadaiących do kościołow gromadą, chwytaiących ſię ołtarzow, i zaklinaiących niebioſa, żeby im albo pozwolili nędzne zakończyć życie, albo wrócili ziemſkich urodzaiow obfitość, bez których życie muſi uſtawać i ginąć.

Gdy zaś ſię pola nowym okrywaią plenności żyzney urodzaiem, któżby wyrazić zdołał radości powſzechney wzruſzenia? iako albowiem ſmutek był

iednoſtayny i wielki, tak radośc rownie ieſt powſzechna i żywa. W ten czas to powſtaiąc, iż tak rzekę z grobu, w który głod y niedoſtatek nas wegnały, z pociechą wyſtawuiemy ſobie przed oczy rolnika zwożącego do miaſt naſzych nowotne ziemi ſkarby właſną wypracowane ręką, iako wybawiciela iakiego wracaiącego nam życie. Prawdziwie tedy wyrzec można, iż w opatrzności rządzie ten tak potrzebny obywatel ieſt w środku położony kroleſtwa, iak oyciec w pośrzod ſwych dzieci, dla doſtarczania właſney familii potrzebom.

Idźcież teraz woiownicy odważni, idźcie okazywać męſtwo waſze na woynach, ale noście z ſobą te uświadczenia wdzięczności, które winniście temu,

który przez usilne prace utrzymuie w szeregach waszych zagrzewaiącą was odwagę. Ludzie uczeni i we wszystkich nauk rodzaiach biegli, szperaycie w starożytności od naszych nayodleglejszey wiekow, sądźcie wymową waszą winnych, rozpraszaycie po świecie wynalazkow mądrych obfitość, lecz pamiętaycie, i wyraźcie sobie w umysłach, iż są w naszych polach ci ludzie, których krwawe poty służą wam do przedłużenia lat waszych, któreby pracowitość bez nich skrociła. Wy także, niespracowani kupcy, którzy od wschodu do zachodu biegacie, przynosząc krolestwom złoto z Potozy i perły z Indyi, pomniycie że te wszystkie dowcipu dzieła, które za skarby zamieniacie bogate, nic innego nie są, tylko wydania

ziemi pod rożnym ukryte kſztałtem, gdybyście zaś śmieli wydać ſię na niewdzięczność, też ſame, co was utrzymuią w podróżach waſzych żywności, ten pyſzny okręt, który dowcip z dębow ułożył ręką rolnika w laſach naſzych ſpuſzczonych i oporządzonych, powſtałby przeciw wam ſamym i mimo waſzych przeſądow, uczynił by was wdzięcznemi.

DRUGA UWAGA.

Przenieſionym ſię teraz być czuię na pola naſze: drzewa dawnością ſwą przepyſzne, bogate niwy, śliczne doliny, rozległe płaſzczyzny, żywiąca wſpółobywatelów moich ziemio, ia cię pozdrawiam; a ty o! pracowity rolniku, na iakążeś ſię wydał pracę dla okazania

oczom moim tego, co mię poruſza widowiſka? zaledwie ptaſząt pienia oznaymiły porę wioſienną, aliści zarobienia krwawym potem ſkarbów obſitości chciwy, wychodzi z zrobioney przez ſiebie dla pomieſzkania chaty. Dopiero co z niey wyſzedł, a iuż zaprowadził na zielenieiące ſię paſtwiſka bydło, podſkakuiące pod iego ſtrażą. Już iedną ręką śmierząc dzikiego byka, drugą ſkrzywiony ſpieraiąc ſię na pługu, ſzerokie wyrył zagony, i udarował ziemię ziarnem, maiącym przydać nowy żniwom iego w obfitości ſtopień. Już nadſzedł ſzczęśliwy żniwa moment, iakież to wtedy kupienie ſię gminne i nagłe? uwiiaią ſię iedni, ſpieſzą ſię drudzy, wſzyſcy gromadnie z mięſzkania ſwego wychodzą, bieży wielkim pę-

dem z nich każdy ku naznaczonemu ſobie polu, bez żadney płci i wieku rożnicy, dzieci i mężni ludzie, młodzi i ſtarzy, zgoła wſzyſcy, iakoby do pracy przykuci: niemaſz przeſtanku, niemaſz ſpocznienia, ſnu nawet niemaſz; uprzedzaią powrot iutrzenki na pola, a przedłużaią robotę aż w nayciemnieyſzą nocy porę. Co za widok! iak tylko wzrok móy zaſiągnąć może, zdaie mi ſię że widzę mnoſtwo pracowitych pſzczół roiów. Tu widzę żeńcow gromadę, urągaiących ſię z ogniſtych kanikuły pociſków, z odkrytym czołem, czarnym, wyſchłym, promieńmi ſłońca ſpieczonym, potem oblanych ledwie dyſzących, przecięż ochoczych, ſpieſznie ſierpem kłoſy użynaiących; tam drugich, obciążonych łupem pól

własnych, pod ciężarami niezmiernemi skrzywionych, przebywaiących ugory swoie, pospieszaiących do chat własnych, i przynoszących radość i życie dzieciom swoim, o chleb proszącym; innych gdzieindziey niemniey pracowitych odbieraiących od wszystkich pracy ich skutki, i pakuiących szpichlerze ze żniw obfitego zboża pożytki.

Nadchodzi też iuż prac koniec, iuż przestaią pracować: ci ludzie, których pracowitości nikt uśmierzyć nie zdoła, muszą (mawiał Kolumell.) muszą ci nowi szermierze, zawsze czuwaiący, zawsze uzbroieni, pewny rodzay niezgody wieczystey utrzymywać z ziemią, gdyż w każdey porze roku, zbiiaią iey oparcia, a w nadgrodę zwycięstwa, wydzieraią iey

z wnętrzności ſkarby, któreby niedołężności ich odmowiła. Gdy bowiem pole z ſwego ieſt ogołocone bogactwa, trzeba mu inſze gotować przez nowe ſieyby, chcąc, by wydało żniwo obfitſze. Jak tylko zima przywiedzie z ſobą ſwe mrozy, natychmiaſt rolnik, iuż to układa ſnopy do przeſuſzenia w ſtodołach, iuż młoci kłoſy ziarniſte, biciem pomiernym ſwych cepow; iuż otwiera ziemię, znayduie tam minę droższą niż kruſzcow, wylewa ią po polach, i daie nowy obfitości początek: tu nieuprawne znowu ziemie uprawia, tam ſuſzy pola, i płodnemi ie czyni: we śrzodku laſów ſłychać ięczące pod cięciem ſiekiery dęby, które oycow iego wſzczepiły ręce: gdzieindziey rowna drogi, bieg rzekom zwraca, zwala gory, zrownywa doliny.

TRZECIA UWAGA.

Zapewne kto rzecze, że wiele wydatkow na tyle prac trzeba króleſtwu! niewyſtarczyłyby zaiſte na to, i ſkarby nawet królow. Lecz oddalmy z umysłow naſzych ten przeſąd. Rolnik kontent z pożytku, który czyni króleſtwu, nie uciemiężą go nigdy; ſpytaymy go ſię ſamego, a on odpowie, iż ſam doſtarcza koſztom prac ſwoich; nie, nie proſi on o to, czymby zaſiał, coby zaſzczepił, lecz ſam pilnuie ſwych ſzczepów, ſam gotuie i zbiera naſiona, ſam ſobie dodaie roboty ſwoiey narzędzia, i znayduie w pracy rąk ſwoich i właſne, i wſpół-obywatelów ſwoich pożywienie. Policzmy, i owſzem policzmy, ieżeli to być może, wiele wydać muſi króleſtwo, chcąc, by w nim handal kwi-

tnął. Jak wielkie musi czynić wydatki, na wyrzynanie portów, i na nabycie drzewa do budowania zdatnego? iak niezmierne koszta na wyżywienie, na ładowanie, na uzbraianie kupieckich okrętów? a ileż za to nawałności i burzy trafia się pożeraiących w iednym momencie bez przywrócenia nadziei tyle pierwszych materyi, i z nich tyle kosztownych rękodzieł, tyle bogatych okrętow, tyle odważnych żołnierzy, tyle nakoniec Maytków biegłych i mężnych. Nie wspominam tych ludzi miłych oyczyznie, którzy oderwawszy się od nawałności morskich, w kopaniu min kruszcowych giną; albo tych, co spuszczaiąc się na szczęście nieznaiomych im kraiów, biegną nasze zaludniać osady, i tam w młodości swoiey kwiecie przez

niezdrowość powietrza życie tracą. Cóż powiem o uczonych i mędrcach, wieleż płac im naznaczać? wielą laurami, na wzniecenie w iednych zazdrości zanurzonych ustawnie w bibliotekach naszych, wieńczyć potrzeba? na dopomaganie drugim do czynienia podróż, do ostatnich kraiów świata na uważanie niebieskich obrotów, na przenikanie we wszystkich kraiach ziemskich i morskich skutków natury? coż ieszcze nakoniec o żołnierzach i woyskowych namienię? ah! niezapatruymy się na te szkaradne morderstw i rzezi smutnych widoki, na te skrwawione pola, na których wznoszą się tysiączne trupów gromady, na te zmieszane walczących głosy, którzy nasycaią się krwią umieraiących, i zranionych o śmierć proszących; o kocha-

na oyczyzno, iakże to ciebie koſztuie otrzymanie dla rycerzów twoich laurów, któremi tak mocno wieńczyć ſię lubią. Wy, wielcy woiownicy, zaſłużyć na nie chcący, z waſzey to przyczyny wyczerpywane bywaią ſkarby, obciążani podatkami niewinni ludzie, wybierane z prowincyi żywności, wydzierane oyczyźnie ſiły, moc, i młodych ludzi wybór. Prawda, że zwycięſtwo dość czyni częſto waſzym żądaniom, lecz wieląż ſtratami trzeba go było zakupić? wiele ſkarbów przez niego wyprowadzić z króleſtwa? wiele ran, kaleczących ſerca naſze, długo ponoſić? wiele ono familii w płacz, nędzę, i zgryzoty wprawiło? wiele innych nieſzczęść ſzczegulnych, które pomyślność powſzechna

zgładza, żałośnie przez nie trzeba było wycierpieć.

CZWARTA UWAGA.

Lecz nie wſpominaymy nieſzczęſnych razow, które wieki całe ledwie nadgrodzić mogą, kończmy i owſzem chwalić rolnika; co zaś ſprawie moiey naywięcey wagi dodaie, to ieſt, iż każdy wyznać muſi, że rolnik ieſt naycnotliwſzym (4) i nayuczciwſzym poddanym.

---

(4) Wſzyſcy Autorowie ſtaraią ſię nam iak nayuſilniey niewinność życia wieyſkiego opiſać. Cycero mowi: iż ono ieſt ſzkołą wſtrzemięźliwości, dowcipu i poczciwości. *Vita ruſtica, quam nos agreſtem vocamus, parſimoniæ, diligentiæ, juſtitiæque magiſtra eſt*, Kolumell mawiał: iż ono ieſt ſtanem iak nayściśley z mądrością ziednoczonym, *ſine dubitatione proxima & quaſi conſanguinea ſapien-*

Niech inni wydaią ſię na te uciechy, które nie zoſtawuią w duſzy, tylko próżność ſzkaradną, i długie ſumienia zgryzoty; niech inni naiemniczy czciciele bogactw, nieupatruią innego, iak tylko w złocie boſtwa; upewniam, iż rolnik nigdy tym zepſutey duſzy nie był podległy chorobom. Nie, nie zna on inſzey pociechy dla ſiebie, iak tylko pełnienie powinności ſwoich; na pola, żniwa, i bydło własne weyrzenia, ſą naywiększym ukontentowaniem dla niego. Umiarkowanie, bogatym i maiętnym go czyni. Prożne i ſwawolne chęci, nie zadaią mu udręczenia. Bez ułożeń dziwacznych, bez namiętności gwałto-

---

tiæ eſt. Wirgiliuſz, Horacyuſz, naſi nawet teraźnieyſi Poeci, pełni ſą pięknych myśli w tym rodzaiu.

wnych, wſzyſtkie ſtaranie ſwoie ku ziemi obraca, ramionom tylko ſwoim ufa, proſi Boga o pobłogosławienie pracom ſwoim, a od ludzi ſpodziewa ſię wdzięczności. O iakże rzecz miła zapatrywać ſią na niego w wieśniaczey chacie, w porządku cnotliwey ſtoiącego familii! gdy go widzę, wſkrzeſza ſię poczciwości miłość w mym ſercu. Od miaſt naſzych daleki; gdzie rozuzdane panuią paſſye, ſerce utrzymuie czyſte, iak ſtrumyk, gdzie ſwoy znayduie poſiłek. Daleki i od tych zapalczywości okręgow, gdzie śmiele zemſtę utrzymuiemy za honor, miłość oyczyzny za przeciwne rozumieniu zdanie, boiaźń Boſką za przeſąd dziecinny; nic nieumie, tylko płacić podatki, ſłużyć ſwemu Monarſze,

i czcić

i czcić Boga swych oyców. Niewinności przyiacielu, cnotliwy rolniku! na ciebie patrząc, wyobrażam sobie poczciwych przodków naszych powstałych; obcuiąc z tobą, z niemi rozmawiać mniemam; pożycie twoie, twóy prosty ubior, chata twoia, przypominaią mi ich rzetelność, ich szczerość, ich poczciwość. Ah! niech mi nikt odtąd nie chwali tey fałszywey mądrości, co nas tak pysznemi i wyniosłemi czyni: w miastach naszych iest wysileniem cnota, tam namiętnością władnącą; ludzkość u nas iest słowem do uprzykrzenia bez rzetelności wspominanym, tam nic rzadszego nad słowo, nic powszechnieyszego nad ludzkość. Te słowa tak ulubione u nas, synów, przyiaciół,

oyców, wkrótce ſię w zelżywość obrócą; a tam przyrodzenie okazuie ſię w naywyżſzey wſpaniałości ſwoiey porze. W rolniku upatruię kochaiącego oyca, ſzanuiącego ſyna, w nim brata, krewnego, ſąſiada, w nim rownego w ſtanie, w nim przyiaciela. Wymowić niezdołam, z iak wſpaniałą on mię ſzczerością w dom ſwóy przyimuie: iak mile mię do ſiebie ciągnie, iak ściſka rękę na znak braterſtwa, iak przyiaźnie koło ſiebie poſadza przytym ſtole, gdzie zgłodniałość przyſmakami gardzi, i gdzie naylichſzy obiad ieſt nayczęściey naywyśmienitſzym bankietem: iakże mi ofiaruie ſzczerze i bez chluby, co inni lub pyſznie okazuią mym oczom, i co moim potrzebom z tak wielkim ofiaruią łakomſtwem: podaie mi potrawy ſtołu

ſwego, owoce ſadów ſwoich, z krówek ſwych i owieczek mleko, wino z ſwych piwnic. Coż o czułości iego powiem? iako człowiek, nad nieſzczęściem człowieka boleie, choć ubogi, iednak dobrodziey; chociaż ſam nieſzczęśliwy, iednak nigdy nie był łakomy. Ah! zatym to widokiem czuię wſzyſtek wybor myśli (5) Libaniuſza. Tak ieſt (mawiał on) za to, że pola okrywaią ſię owocem, po Bogu rolnikowi czynić podziękowania winniśmy. Gorliwe życzenia z gruntu tak piękney duſzy pochodzące ſerca, czyliżby niezdołały

---

(5) *Cum precibus quidem ac votis ſemina terræ mandat agricola; frugum verò fructuumque primitias dijs, qui largiti ſunt, offert . . Qua propter id genus hominum mihi videtur facilius deos exorare, cùm ipſos invocant & bona ſibi poſcunt; neque enim unquam alijs imprecantur mala.*

wſtrzymywać burze, kować wiatry, kruſzyć piorunòw pociſki, miękczyć nakoniec gniew boſki?

Tymci to my, tak potrzebnym i tak cnotliwym obywatelem gardziemy, i niewſtydziemy ſię go wzgardzie porucząć. Prożnemi zapewne, i lekkomyślnemi ſędziami ieſteśmy! dla kogóż zachowuiemy ſzacunku i wdzięczności oświadczenia? czyliż dla wynioſłych ſpół-zaletnikow iego? a coż oni świadczą oyczyznie? pewnie kruſzce iey ofiaruią, kruſzce pſuiące obyczaie, zamiaſt obfitości ruinę królestwom przynoſzące? pewnie laury krwią zbroczone, i łez ſkropione potokiem? pewnie te płoche wydania nie bez przyczyny i ſprawiedliwie paſtwem robakow ſtać ſię maiące? Lecz ty, o miły wſpoł-ziomku!

o bracie! twoią nam dobroczynną ręką ofiaruięſz żniw ſkutki, owoce, chleb codzienny: przyimuią dary twoie, a odwracaią oczy, powierzchowność twa gruba poruſza umyſł; odpychaią cię, uſzczypliwemi lżą ſłowy, depcą nogami, iak odrzutkiem natury gardzą.

O! niewdzięczni ludzie, niechcecieſz równego ſobie poznać, owſzem dobrodzieia i oyca? i iakże? czyliż tak czyniono w tych pierwſzych wiekach świata, kiedy wdzięczność publiczna ſtawiała temu ołtarze, który dziś wzgardy waſzey ieſt celem? i także to przedtym myśleli ci dobrzy króle, którzy w ſercach ſwoich wyrażone imiona mieli rolników, i ſami będąc paſterzami, za chwałę ſobie poczytali berło z paſtuſzą łączyć laſką? i także to myślano u tego

wſpaniałego ludu, w tym puł-bożków ſenacie, (6) dyktatorów i rycerzow u pługa ſzukaiącym? i także to myślał ow to nieśmiertelny z królów Francuzkich Henryk, (7) który nigdy bez wylania łez z weſołości, nie ſpoglądał na ſwych poddanych, i który w poruſzeniach miłości oycowſkiey, poprzyſiągł ich ſzczę-

---

(6) Wie każdy w iakim poſzanowaniu zoſtawało u Rzymian rolnictwo, i z iaką uſilnością pierwſi Rzymſcy rycerze poświęcali ſię na uprawianie ſwych ziemi.

. . *Gaudebat tellus vomere laureato* Plin:

. . *Rediit ad boves triumphalis agricola.* Flor.

(7) Chcę, mawiał Henryk IV, aby naylichſzy z mych kmiotków; przynaymniey w w niedzielę mogł ieść kurę. O ſłowo naylepſzego z krolow godne! inny Krol Francuzki Ludwik XII. dowiedziawſzy ſię, iż Marſzałek iego dworu, źle ſię z pewnym kmio-

śliwemi uczynić. Przypatrzmy no się, co w innych kraiach, co za morzem się dzieie? (8.) iakież to tam zachęcania, iakie honorów tytuły otrzymuią rolni-

tkiem obszedł, zakazał mu chleba dodawać; Marszałek o tym zakazie niewiedząc, uskarżał się przed Królem, od którego spytany, czy wino mu i potrawy niewystarczały? odpowiedział: że chleb był koniecznie potrzebny. A za coż, rzecze Król surowym głosem, źle się z temi obchodzisz, którzy ci go dodaią?

(8) Pracowitość Chińczykow wydoskonaliła u nich rolnictwo. Pewny z dawnych Cesarzow (mowi P. Poivre w podroży pewnego filozofa) zachęcaiąc lud swóy do pracy, upominał go mowiąc: ieżeli w którym kącie królestwa znayduie się iaki człowiek, któryby prożnowaniem się bawił, musi być na drugim mieyscu taki, któryby głod i ubóstwo cierpiał.

cy. Gdy który z nich iaki uczyni wynalazek, natychmiaſt ieſt przywiedzio-

---

Ceſarſtwo Chińſkie założone było przez rolnikow, i iak wſpomniony Autor powiada; hiſtorya Chińſka zachowała uſilnie dwa wſpaniałości dawnych dwòch Ceſarzòw dowody, ktòrzy nieupatruiąc w ſwych ſynach godnych tronu dziedzicòw, obrali ſobie lichych na naſtępſtwo rolnikòw.

W Chinach naywięcey z ſynòw rolniczych w Magiſtracie zaſiada, przez zaſługi ſwoie na naywyżſze kraiu wynieſionych urzędy: rozumiem, iż nie poczyta mi za złe czytelnik, gdy powiem to, co P. Poivre mòwi o ceremonii uprawiania ziemi.

Co rok (mòwi on) piętnaſtego dnia mieſiąca pierwſzego, ktòry ſię ſchodzi z pierwſzemi dniami Marca, Ceſarz przenoſi ſię z wielką wſpaniałością na pole wyznaczone do tego chwalebnego obrządku: dwie ſtrony pola ſą okryte urzędnikami dworu i wartą Mo-

ny przed monarchę, pochwalony od niego, i udarowany nadgrodą. Opiſać

---

narchy, trzecie zachowane ieſt dla rolnikòw narodowych zbiegaiących ſię na przypatrzenie ſię ſwoiey pracy od głowy Ceſarſtwa uczczoney, czwarte mieyſce zaſtępuią Mandarynowie. Ceſarz ſam wchodzi na pole, pada, i biie dziewięć razy o ziemię czołem na uczczenie TYENA(boga niebios,) odprawia potym głośno modlitwę na wezwanie błogoſławieńſtwa boſkiego, na pracę ſwoią i poddanych. Potym czyni ofiarę z wołu, ktòrego ofiaruie Bogu, iako Panu i rządcy wſzelkiego dobra. Gdy tną ofiarę na ſztuki, przywodzą przed Ceſarza pług z dwoma do niego przyprzężonemi wołami, wſpaniale przybranemi; w tym Ceſarz porzuca zwyczayny ubior, bierze rękoieść pługa, i wyorywa kilka zagonow przez całą rozległość pola; potym weſoło oddaie naycelnieyſzym pług Mandarynom, ktòrzy orzą

trudno, z iak przykładną wſpaniałością ſam Ceſarz otoczony ſwym dworem, ſkładaiąc blaſk tronu wyorywa ſzerokie zagony, w oczach niezliczoney zgrai poſpolſtwa. Lecz nieprzenoſząc ſię na wſchodnie i tak odległe od nas kraie, uważmy, co ſię u naſzych dzieie ſąſiadów. Ileż tam towarzyſtw rolniczych, ileż miniſtrów zachęcaniem ich zaprzątnionych, ileż nakoniec monarchów raczących na ich prace łaſkawym, i opiekę obiecuiącym ſpoglądać okiem.

Nakoniec, iakaż ztąd dla Francyi nie wyniknęła radość, gdy widziała wſpa-

---

naſtępnie. Ten obrządek kończy ſię rozdawaniem pieniędzy i ſztuk materyi tym, którzy tam ſą przytomni, kmiotkom.

niałego Xiążęcia, (9) naywiękſzą ſwoię nadzieię po ulubionym od niey Ludwiku, wychodzącego z kròlewſkich pieſzczot na pole rolnicze, i wiodącego tąż ſamą pług ręką, którą miał berło piaſtować!

Cóż mi ieſzcze do popierania ſprawy rolnika zoſtaie? wiele zapewne. Lecz gdyby iemu ſamemu dozwolono przed

---

(9) Ludwik XVI. teraźnieyſzy Kròl Francuzki Delfinem będąc, uważywſzy przez nie iaki czas rolnika orzącego, ſam mu pług odebrał i orać począł, co z tak wielką ſilnością i ſpoſobnością wykonał, iż rolnika i wſzyſtkich tam przytomnych w podziwienie wprawił, z przyczyny głębokości zagonu, i doſkonałego z pługiem obrotu. Naywiękſza to ieſt, ktòrąby można uczynić, pochwała tego młodego i wſpaniałego Xiążęcia.

iakim ſtanąć monarchą, iakiegożby wartości kreſu iego zaiąkliwa niedoſtąpiła mowa? zwłaſzcza gdyby rzekł: „ o Pa-
„ nie! o ſzacowny ſercom naſzym kró-
„ lu! chciey choć na moment ieden
„ weyrzeć na nayużytecznieyſzą ludu
„ twoiego cząſtkę; tak ieſt, mimo nie-
„ doſtatku, na który zdaiemy ſię być
„ ſkazani, mimo tey wzgardy, na któ-
„ rą wydani ieſteśmy, rzetelnieć ſię
„ śmiemy użalać, i wyznać przed tobą,
„ iż ramiona, które do tronu twego
„ wznoſiemy, ſą iego naygruntowniey-
„ ſzym fundamentem, i podporą. Któ-
„ rzyż nas poddani twoi przewyżſzaią
„ w wierności? Boga ſię bać, ciebie
„ kochać, to cała naſza polityka.
„ Wniydź do chat naſzych, a uſłyſzyſz
„ tam imie twe świetne w pieśniach

„ zmieszane nam zwykłych, usłyszysz
„ często powtarzane dzieciom naszym
„ panowania twoiego dzieie, usłyszysz
„ ie zaiąkliwym proszące Boga za cie-
„ bie głosem. Wymagaszże po nas o-
„ fiar? masz prace rąk naszych, chcesz-
„ li mieć twey chwały i honoru mści-
„ cielów? o to synowie nasi, dla ciebie
„ to, dla ciebie, o dobry Królu! krew w
„ żyłach ich płynie. „

Ty zaś, któryś zasłużył sobie na łaskę i opiekę monarchy, zanieś mu te słowa, i rzuć ie pod tron iego, powiedz mu na to, co Libaniusz (10.) Teodo-

(10) Day poznać, day (mawiał on do Cesarza) iż starania koło nas twoie, nie tylko w miastach naszych są głośne, ale nawet po wsiach rozciągaią się; iż bardziey dbasz o ich urodzaynośé i płodność, niż o

zyuſzowi mawiał, iż pola ſą miaſt fundamentem, że gdyby ni bydła, ni ſzcze-

---

miaſt wſpaniałość i piękność; pola zaprawdę, pola ſą naygruntownieyſzym miaſt fundamentem i wſparciem, ponieważ od nich zboże, wina, oliwę, i wſzyſtkie żywności ludziom przyzwoite i bydłu mamy. Gdy by niebyło wołow, ni pługòw, ni ſzczepòw, ni bydła, nigdyby miaſt nieſtawiano: wſzyſtka ich obfitość od urodzayności pòl zawiſła, i zły lub pomyślny los roli, obfitość, lub niedoſtatek im naznacza. Ktokolwiek więc rolnikom przeciwny, i ziemi ieſt przeciwny a zatym miaſt ſamych dobru i żeglującym, bo ci bez tego, czego im rolnik doſtarcza, obeyść ſię niemogą. Z iego to ręki, wielki Monarcho, podatki ciebie dochodzą, wydaieſz na ich płacenie rozkazy, a rolnik ie płaci: wieſz dobrze, iż ich utrzymywać ſtronę, ieſt to ſię do zachowania w po-

pòw nie było, nie ſtawianoby miaſt nigdy, że ich blaſk wſzyſtek od urodzaynośći pol zawiſł; powiedz mu, że narzędzia rolnicze, ktòre ieden z królów An-

---

myślności twego kròleſtwa przykładać; ich prawa nadruſzać, ieſt to prawom twoim być przeciwnym.

Oſtende, ò humaniſſime Imperator, te curam gerere non modò civitatum, imò verò agrorum magis, quàm civitatum. Illi quippe harum fundamenta ſunt, jureque dixerit quis in agris conſiſtere civitates, & illos baſin eſſe harum, à quibus triticum, hordeum, racemi, & vinum, & oleum, alimentum quidem hominibus, alimenta & reliquis animalibus proficiſcuntur. Si boves non eſſent, neque aratra, neque ſemina, neque plantæ, neque greges pecorum; non conditæ fuiſſent ab initio civitates, conditæ verò ab illorum fortuna dependent, quòque vel bene, vel malè ſe habent, inde eſt . . . Quiſquis igitur adverſatur agricolarum rebus, is terræ adverſatur, imo civitatibus, imo navigantibus, quia & ipſis opus eſt rebûs ab hac provenientibûs. Nam etſi pleraque bonorum his à mari proveniant, attamen illud ipſum quo vivere poſſint, à terra eſt; tibi verò etiam inde tributa, o Imperator. Diſponitur de his equidem in civitatibus per edicta; at horum dare eſt. Quicunque igitur juvat agricolas, is tua conſervat; contrà qui lædit, is circa tua malus eſt.

gielſkich na drodze niegdyś znalazł, ſą naypięknieyſzą pochwałą, o którą wſzyſcy królowie dobiiaćby ſię powinni; powiedz mu, iż króleſtwo do tego tak dobrze w bayce znanego Anteuſza ſzermierza podobne, wyciąga z ziemi moc ſwą i ſiły; powiedz mu, iż ieden z miniſtròw Francuſkich, (Sulli) niczego do obfitości ſwego kròleſtwa nie żądał, iak tylko paſtuchów i rolnikòw, że chwała z woien pochodząca, ieſt zawſze dla oyca ſwoich poddanych męczarnią, iż oświadczenie miłości z chaty wieśniaczey wyſzłe, ieſt czyſtſzą dla monarchy ofiarą, niżeli kłamſtwa dworzanina podchlebcy; że nakoniec z kłosòw w naſzych roſnących polach, ſkłada ſię dobrych królów korona.

MO-



MOWA

ZA STRONĄ

LUDZI WOYSKOWYCH Y ZOŁNIERZY.

DOTĄD nam zachwalano uſługi, których ſam wartość poznaię. Szczęśliwy prawda ten kray, w którym rolnictwo kwitnie, handel obfitość przynoſi, nauki ſłyną, zgoła gdy te trzy rzeczy, po kolei ſwoie

na naròd wylewaią ſkarby; ſzczęśliwſzy iednak ten, który na zawſze ma upewnioną ſpokoyność! ależ przez nieſzczęście ludzkości, ludzie nieprzyiaciołmi ludzi rodzą ſię. Zamknięty właſnemi granicami naród, zoſtaiąc w niemożności oparcia ſie gwałtowi, ſtałby ſię zapewne tegoż gwałtu ofiarą. Potrzeba bowiem do utrzymania ſię konieczna ieſt, mieć taką przy ſobie potęgę, którąby broniła od wſzelkiego niebezpieczeńſtwa i napaści; i to to ieſt, co żołnierza uczyniło potrzebnym do czuwania około ſpokoyności narodów. Gdy więc uważamy ſprawę, za którąm ſię podiął obſtawać, coż rozumiemy o odgłoſach przeciwników moich? Co ſię mnie tycze, gdybym nie obawiał ſię zbytnią ich rzetelnością obrazić, rzekłbym

zapewne, iż widząc ich żołnierzowi przeciwnych, nieupatrzyłem w nich tylko niewdzięcznych, którzy obdarzeni dobrodzieyſtwy od opiekuna potężnego i mściciela, któremu życie, honor, dobra, maiątki winni będąc, śmią niepoznawać opiekuiącey ręki iego, i utrzymywać, iż on wygnębia ſwych równych. Dla naprowadzenia ich iednak na drogę wdzięczności, i dla ugaſzenia w nich aż do naymnieyſzey iſkierki, która ich pożera, wynioſłości, nie powiem im tego, iż żołnierz był zawſze i będzie naypierwſzym obywatelem w narodzie, okażę im tylko zaſzczyty, które go w pierwſzeńſtwa oſadzaią dziedzictwie. Przypiſzą mi prawdę, gdy im wywiodę uſług iego gatunek narodowi świadczo-

nych, gdy im odkryię śrzodki, którémi do ſłużenia kraiowi ſwemu zmierza, gdy im pokażę nakoniec wdzięczność uſtawiczną ludzi, powſzechnie wſzyſtkich ku niemu.

PIERWSZA UWAGA.

Gdybyśmy chcieli weyrzeć we wſzyſtkie wieki od założenia wſzelkich na świecie króleſtw, zobaczylibyśmy, iż żołnierz pierwſze ich fundamenta założył, i że on ieſt naygruntownieyſzą ich podporą, to ieſt wraz ich założycielem, i potężnym obrońcą.

Jak tylko ſię rodzay ludzki rozſzerzył, natychmiaſt złe namiętności opanowały ſerca ludzkie, równość urzędów i ſtanów zaraz pomieſzaną zoſtała, wynioſłość przeciwko pierwſzym natu-

ry prawom powſtaiąc, nad dziedzictwa przodków, pyſznych potomków rozſzerzała żądania; na rozmnożenie maiątków, nieznano prawa prócz gwałtu; brano ſię potym do broni, a wkródce ziemia krwią ludzką, zbroczoną zoſtała. Szczęśliwſi na ten czas ludzie, gdy widzieli obrońcòw ſwoich iuż ſtawiaiących fortece i mury, iuż goniących nieprzyiaciela, iuż biiących kłócącego pokóy powſzechny, iuż kuiących go w kaydany na odięcie mu wſzelkich ſzkodzenia ſpoſobów, i ogołacaiących go z dóbr i maiątków, na ukaranie w nim zuchwałości.

Wtenczas to tron krolów na fundamentach poſtawiony gruntownych, doſtąpił mocney ſtałości. Lecz iakimżeby mógł ſię utrzymać ſpoſobem, gdy

by ta, co go wyſtawiła ręka, od gwałtownych nie zaſtawiała pociſków? świadczę ſię wami, przeſzłych wieków rycerze: ileż krwi waſzey potoków niewyleliście na wyrobienie powſzechnego pokoiu? ileż woien wewnętrznych trzeba wam było uśmierzyć? z wieląż nakoniec nieprzyiaciołmi obcemi woiować? Ah! cóż mi mówią te byſtre rzeki, tak częſto krwią nieprzyiacioł naſzych zafarbowane; te zamki wyſokie, dla długich ſławne oblężeń, te pola boiowe, tak bardzo w hiſtoryi znaiome, ieżeli nie to, że w wſzyſtkich wiekach byli waſzego męſtwa dziedzice, że bez tych świetnych rodzeńſtw, którym waſzą przeſłaliście waleczność, mścicielów krzywd naſzych nam dać maiących, nigdyby naſze króleſtwo długo trwało-

ści ſobie obiecywać niemogło; że to wſzyſtko, które nas poprzedziło plemię, lub mieczem byłoby wycięte, lub w powiciu ieſzcze zgnębione; że my, zamiaſt cobyśmy ſię we śrzodku wolności i pokoiu porodzić mieli, nie dziedziczylibyśmy tylko łzy i kaydany od przodków naſzych.

Lecz, ponieważ ſerce pełne nieodmiennego przez czas długi ukontentowania, prędko traci ſzczęśliwości ſwoiey iſtotny i rzetelny ſzacunek; wyſtawmy ſobie w umyśle naròd iaki bez woyſka. Jakież tam wewnątrz nierządy, iakie łupieſtwa i rabunki! iuż po zgodzie miedzy obywatelmi, iuż po weſołości ſpokoyney, iuż po uſzanowaniu zwierzchności, ktòra iedynie potrzebnym ieſt na uſkramianie zbytniey wolności ludz-

kiey wędzidłem. Daremnie w tenczas magiſtrat ſądzi na męki winnych, gwałt w tedy bez granic, prawa bez mocy, monarcha bez powagi. Kiedy ſię takie bezprawia dzieią wśrzòd kraiu, czegóż ſię za kraiem ſpodziewać? oto iedna nieubłaganych nieprzyiaciòł zgraia, wpada w prowincye, zapala miaſta, niſzczy pola, obywatelów w kościołach nawet obrony ſzukaiących wyrzyna. Bogate żniwa rolnika, ſkarby upakowane kupca, rzadkie ludzi uczonych wydania, wſzyſtko zgoła lub ogniſtego pożaru płomieniom, lub dzikiego zwycięzcy wydane ſię łakomſtwu. Albo nam śmierć nayokrutnieyſzą razem podiąć, albo oderwanym od mięſzkań naſzych pod ciężarem kaydan ſkrzywionym, do wzywania na ulgę śmierci przywiedzio-

nym, w rozpaczy i łzach nędzne życie prowadzącym, dni nad śmierć samą gorsze przepędzać trzeba. Wroćmyno narodowi żołnierza, a zaraz uyrzemy powszechną, w nim panuiącą spokoyność. Jeżeli nam iest podeyrzana niebezpiecznego wiara sąsiada, lub zdradliwego sprzymierzeńca, żołnierz postawiony na granicy rozważa ich obroty, rozprasza taiemne schadzki i podstępne przymierza; ieśli się obawiamy buntowniczego zamysłu, złośliwey umowy, pospólstwa, lub bez niebezpiecznego spisku, skoro żołnierz swym błyskać mieczem poczyna, aż wszystko się zaraz uśmierza, i w poddaństwa wchodzi obręby. Niech w tedy nieprzyiaciel złośliwy zbroynie do kraiu wkroczy, ktòż bieg rabunków iego zatrzyma? wniydź-

cie przelęknieni ludzie w ſiebie ſamych; z popiołów oyców waſzych i obrońców, porodzili ſię waſi mściciele, zamknijcie ſię w okopach waſzych, wniydźcie na mury, a z wyſokości wież wſpaniałych uważaycie tych nowych Hektorów, ſzczęśliwſzych niż u Homera, okazujących męſtwo większe nad ſame niebezpieczeńſtwa, gnębiących nieprzyiaciela, i wracaiących oyczyźnie waſzey przeſzłą ſpokoyność.

Takie ſą uſługi, które żołnierz uſtawnie czyni ludziom. Na czego ſtwierdzenie przeyrzyimy hiſtoryą, i ſpytaymy ſię doświadczeń przeſzłych wieków. Jakiżby los był ſpotkał Grecyą, gdyby tych Aryſtydów, Temiſtokleſów, Leonidów nie było, kiedy Xerxes prowadząc wſzyſtkie Azyatyckie ſiły za ſobą,

gotował kaydany Grecyi w próżney zwycięſtwa nadziei? cóżby ſię było z Rzymem ſtało bez owych Fabiuſzów i Scypionów, gdy Kartagińczyk zuchwały na polach włoſkich woiuiąc, nurzał ſię prawie ſwywolnie we krwi zwyciężonych i osłabionych Rzymianów? Jakieżby przeznaczenie było dla Francyi bez tych Ludwików VII. Filippow Auguſtów, Karolów VII. i du Guesclinów, kiedy wieczny nieprzyiaciel francuſkiego imienia wprowadzał w Paryż berło, i wchodził ſam złośliwie koronę maiąc na głowie? otoczona w tenczas wielkim nieprzyiacioł mnoſtwem Francya, którzy od wieku do wieku zdawali ſię iedni z drugich popiołów powſtawać, i poruczać ſobie nienawiść ku niey nieubłaganą, nie mogłaby była wy-

ſtać w pośrzod nawałności tylu, bez owych Lautrecyuſzów, Baiardòw, Kondeuſzów, Kliſſonów, Tureniuſzów, i Montmorancych. O! iedno z naypięknieyſzych króleſtw, iużeś do upadku twoiego kreſu przybliżała ſię, Francyo! gdy cię utrzymali od niego Willardowie w Denain. Prawdziwa i nieomylna prawda ieſt, iż ſtan cywilny tak ieſt z iednoczony z woyſkowym, iż nadaremnie prawa rozrządzałyby porządek, nadaremnie rękodzieła i ſztuki o uſzczęśliwienie ſtarałyby ſię publiczne, (1) gdy-

---

(1) W każdym kroleſtwie powinna być ſiła uśmierzaiąca i ubezpieczaiąca, bez niey wſzyſtkie urzędy uſtanowione nad oglądanie, aby ludzie prawom byli podlegli, za nic poczytane by były. Naymnieyſze bowiem

by woyſka nieopiekowały ſię niemi i

---

uſtawy prędko wywrocone zoſtaią, ieżeli bronią utrzymane nie ſą. Pan Rouſſeau Geneweńſki uważaiąc żołnierza co do intereſſow w ſpołeczności, nad mądrego go przekłada. Sokrates (mowi on) widział, i opłakiwał oyczyzny ſwoiey nieſzczęścia, ale Traſibuluſowi trzeba było im koniec uczynić. Filozof może dać światu niektore potrzebne nauki, ale czyż one poprawią kiedy ludzi, ktorzy to ſię nie rządzą ani roſtropnością, ani rozumem, ktorych to niemożna ſzczęśliwemi uczynić tylko przymuſzaiąc ich do tego, i ktorym trzeba dać ſkoſztować ſzczęśliwości, chcąc, aby do niey guſt wzięli. Y to to ieſt, co naywięcey żołnierza zatrudnia; gdyż nawet częſtokroć zbroyną ręką trzeba mu ſię ſtarać o wdzięczność tych, ktorych do poddania ſię pod iarzmo praw przymuſza, aby poznali powagę i zwierzchność rozumu.

nieutrzymywały ich dzieła. Ztąd wywieść można pomyślnych ſprawie moiey wnioſków potężność niezmierną. Jeżeli nayprzód rolnik wyorywa bezpiecznie na polach naſzych zagony; ieśli radośnie ſpogląda na roſnącą obfitych żniw nadzieię; to dla tego zapewne, iż wie, że ieſt znaczna obrońcow w kraiu liczba, pokryć puklerzami ſwemi iego pola mogąca. Jeżeli handluiący utorowali ſobie do Ameryki przez morza drogę; to dla tego zapewne, iż żołnierza pałaſz otworzył im do niey weyście, iż go widzą iuż ſtoiącego na wieżach i pilnuiącego drogich towarów, iuż prowadzącego ich wſpaniałe okręty, iuż wprowadzaiącego ie w porty naſze z tryumfem. Jeżeli nakoniec my wſzyſtkich ſtanów obywatele, choć pożar woien pali

i niſzczy naſze granice, pokoiem w domach naſzych głębokim ſię cieſzemy; to dla tego, iż wy, wielcy rycerze, robicie z licznych ſzeregów waſzych nieprzebitą załogę.

Sam więc żołnierz ieſt, któryby mogł rzec do ſwey oyczyzny: „ Tak „ ieſt; te śliczne miaſta, te pola buy„ nym pokryte żniwem, przezemnie „ od wſzelkiego ſą zachowane nieſzczę„ ścia; przezemnie zalany ieſt ow po„ żar, który ie miał obrócić w perzy„ nę. Cnotliwe matki, kochaiące dzie„ ci, rodzące ſię plemię, które naypo„ żądańſzą ieſteście oyczyznie waſzey „ nadzieią; ia to, ia wybawicielem wa„ ſzym ieſtem, którym was od gromią„ cego zaboycy wyrwał miecza: wy ſa„ mi o wſpół-zaletnicy moi, o wſpoł-

„ ziomkowie mili, żyicie ſpokoyni, żyi-
„ cie ſzczęśliwi; poprzyſiągłem na oł-
„ tarzach oyczyzny, że albo pokoy bę-
„ dziecie mieli wieczny, albo wſzyſtkie
„ razy od nieprzyiacioł, przez moie
„ ſerce pierw przeydą, niźli wam będą
„ zadane. Rządcy kroleſtw, ia i ſyno-
„ wie moi, mścicielmi krzywd waſzych,
„ i obrońcami całości waſzey będzie-
„ my. „ Lecz iakichże nie używa ſpo-
ſobow, na zaſłużenie ſobie tak miłego
imienia?

DRUGA UWAGA.

Teraz mi odkrywać przychodzi rzadkie przymioty, ktore okazuie żołnierz w uſługach ſwoich oyczyznie. Pokażę go nayprzod, iuż to zaſzczycaiącego ſię

dowci-

dowcipem, z wielu rożnych gatunków dowcipu złożonym; iuż czyniącego z towarzyszami swemi ów iedności związek, oznaczaiący pomyślność; iuż tę rozumu iego przebiegłość, ktòra mu otwiera te do pomyślności drogi, które wprzod bywaią szczęśliwym uprzedzone skutkiem, niżeli być mogą od pospolstwa doyrzane w swoich początkach; przyszłość przenika, i naypomyślnieysze owoce przynosi, z naytrudnieyszych w założeniu zamysłow, a nayprzeciwnieysze w tenczas uksztalca kroki nieprzyiacielskim ułożeniom. Wyobrażę go przenikaiącego dziwnie nieprzyiacioł przedsięwzięcia, silących się mu przeciąć do pomyślności drogi; bystrość rozumu iego, nadaiącą mu sposo-

by do zwyciężania naywiękſzych przeſzkod, do nadgradzania utrat ponieſionych w nieſzczęściu, do przyſpoſobienia ſobie niewielkim koſztem pożytkow, a w odmianach ſzczęścia, do przerabiania na ſwoię ſtronę i niewierności ſamych. Lecz gdybym tu opiſał iakiego wodza, idącego naprzeciw nieprzyiacioł, z ową roſtropnością nieufaiącą ſzczęściu, wrażaiącą poſtrach, i nie dozwalaiącą odkryć iego zamyſłów, chyba tylko w przyzwoitey porze i czaſie: z iakimżebyśmy podziwieniem wyſtawiali go ſobie wśrzod woiennego zamieſzania, trzymaiącego miecz w iedney ręce, w drugiey przeznaczenia narodu; ſpokoynego w burzy, ròwnie iak w pomyślności, w nieſzczęściu, rownie iak w ſzczęściu; podawaiącego ſobie myśli

owe, gotuiące zwycięſtwo; kieruiące-
go żołnierzy ramiona, rządzącego ro-
ſtropnie ludzi zgraią, i dodawaiącego na-
koniec temu wielkiemu mnoſtwu zapal-
czywości woienney, ktòra ſię w nim
zaymuie.

Abyśmy doyść mogli tey tak rozle-
głey materyi końca, ſpytaymy ſię ktò-
rego z tych woiowników dawnych,
ktòrzy zmordowani trudami i ranami
pokryci, znaią iſtotę potyczek! ah gdy-
by za mnie mògł mòwić ktòry z tych
obrońcòw narodu, rzekłby zape-
wne; „Smieycie, pozwalam, śmieycie
„ położyć na wagę waſze uſługi i moie,
„ ludzie naſzego kraiu ſzczęśliwi, ktò-
„ raż ſzczęśliwość ròwna ſię z waſzą?
„ ah! w waſzych ci to polach ſzczęśli-

„ wość mieſzka, oſadzeni w oyczyźnie
„ właſney, położeni przy zrzodle ſkar-
„ bow natury, na czymże waſzym żą-
„ daniom zbywa? każda część roku
„ pomnaża nową obfitość, a ia oddalo-
„ ny od goſpodarſtwa i familii moiey,
„ zbiegłe niby i tułacze prowadzę ży-
„ cie, i nie znam inney żywności, iak
„ tę, ktòra mi prawem woyny ieſt na-
„ znaczona. Wy o! panowie wſi licznych
„ i dzierżaw rozległych, wy gdziekol-
„ wiek ſię obrocicie, za każdym wa-
„ ſzym ſtąpieniem rzucacie miłe wey-
„ rzenia na śliczne paſtwiſka, na kwie-
„ ciem przybrane pola, na wdzięczne
„ ogrody i ſady: ia zaś po zrzodłach
„ tylko krwi chodzę, wpośrzod zni-
„ ſzczonych prowincyi, miaſt zgorza-
„ łych, pol napełnionych morderſtwem.

„ Gdy noc czas ſpoczynku przywodzi,
„ zapominacie o dziennych pracach ,
„ zatapiaiąc ſię w miłego ſnu ſłodyczy,
„ i przebudzani ſłodkim bywacie pta-
„ kow śpiewaniem : dla mnie dni nie ſą,
„ tylko nieuſtannym niebezpieczeńſtw
„ i łkania naſtępowaniem, nocy, nie-
„ przerwanym czuynych ſtraż związ-
„ zkiem; a ieżeli ſię podczas ociężała
„ zamknie zrzenica, natychmiaſt prze-
„ budzony ieſtem nieprzyiacioł zbliża-
„ iących ſię wrzaſkiem, okopów kru-
„ ſzących ſię hałaſem, brżmiącym nad
„ głową moią potyczek gromem, ogni a,
„ ktory podemną wybucha, z pod zie-
„ mi wypadnieniem. Wy też, wy ſy-
„ nowie obfitości i bogactw, wſpaniali
„ kupcy, gdy poſpieſzacie na bankiety
„ koſztownieyſze niż królów, dogadza-

„ iąc zbytkowi i miękkości; ia nayulu-
„ bieńſze moie poświęcam dla was po-
„ żytki, maiątek mòy wypróżniam,
„ ziemię na mieyſce łòżka przybieram,
„ byſtre przebywam rzeki, po błotni-
„ ſtych czołgam ſię bagnach, kopię foſſy,
„ każdego mi czaſu ſtać ſię mogące gro-
„ bem, za zwycięſtwem ſię ubiegam,
„ mimo tyſiącznych śmierci gatunkòw.
„ Coż wy teraz czynicie, pyſzni prò-
„ żniacy, uczeni ludzie, ktòrzy ſię to
„ rozdawaczami nieśmiertelności ſądzi-
„ cie, iakoby waleczności i męſtwa na-
„ ſzego pogłoſka niewyſtarczyła na u-
„ wiecznienie iego pamięci. Po publi-
„ cznych biegacie mieyſcach, pytaiąc
„ ſię iedni drugich, iak Ateńczykowie
„ za czasòw Demoſteneſa. *Czy nieprzy-*
iaciel zwyciężony, czy to lub owo miaſto ieſt

wzięte? ...... Cóż ieſzcze nakoniec po-
„ wiem? o niebo! mych utarczek nay-
„ lepſzy świadku! kościoły święte,
„ którem od pożarów tylu obraniał! ſy-
„ nów naymilſzych moich popioły, któ-
„ re z kurzawą pol naſzych po powie-
„ trzu unoſicie ſię; krwią moią zbro-
„ czone okopy, żołnierze, towarzyſze
„ prac moich, i wy ſzlachetne blizny,
„ co moie znaczycie czoło, ſtańcie tu
„ przeciwko wſpół-zaletnikom i nie-
„ wdzięcznym, a lepiey zapewne dzie-
„ ie uſług moich opiſzecie. „

Tyle prac, znoiów, i trudów miałyżby bez nadgrody zoſtawać? nie zaprawdę; w krótkich to dowiodę ſłowach.

TRZECIA UWAGA.

We wſzyſtkich wiekach to było poſpolite zdanie, iż im okrutnieyſzą woy-

na ieſt dla narodu ludzkiego chłoſtą, pociągaiącą za ſobą wſzyſtkie nierządy i zbrodnie, tym więcey trzeba oświadczać tym mężnym obywatelom wdzięczności, ktòrzy krwią właſną zakupuią zwycięſtwo i ſpokoyność.

Zawſze też i u wſzyſtkich narodòw wielkie im nadawane bywały nadgrody. za niemi naypotężnieyſze obſtawały mocarſtwa; w woiowniczych czaſach trzynogi, naczynia złote, naybogatſze nieprzyiacioł zwyciężonych łupy, zachowane dla nich były, w naygodnieyſzą ich waleczności i męſtwa nadgrodę. Lecz niewſpominaiąc tu, tych dni uroczyſtości poſtanowionych w Grecyi na uczczenie zwyciężcòw, tych dni ſławnych, kiedy wierſzopiſtwo zaſzczycało nieśmiertelnością ich ſprawy, kie-

dy melodya ſławiła ich czyny, gdy marmur oznaczał ich dzieła, kiedy z naywiękſzym przepychem ku powſzechnemu wielbieniu wyſtawiano ich ciała na wſzyſtkich ludzi widoku, kiedy czyniono igrzyſka około ich grobòw, gdy mowy żałobne mawiano, boſkiemi nazywaiąc ich ludźmi: i nie mòwiąc owſzem o Rzymſkich, każdemu znanych tryumfach, przenieśmy ſię do miaſta uwolnionego od oblężenia ſrogości, a uyrzemy, z iak gwałtownym poſpiechem biegną otaczać woiownika iedni, ktòry zakończył ich nieſzczęścia, iak chwalą nieuſtraſzoność iego! iak ſkrapiaią łzami radoſnemi zwycięzką rękę! iak całuią niezagoione ieſzcze blizny! imiona wybawiciela świetne, mściciela oyczyzny, ducha opieki, bohatera, niebios ſyna; nie

dość wydaiecie ſię znacznemi na oświadczenie mu wdzięczności. Przypatrzmy ſię drugim otwieraiącym mu bramy, z zaufaniem przebiegaiącym od nieprzyiaciół opuſzczone ſtanowiſka, i zbieraiącym pozoſtałe zdobyczy. Tu ten (mòwią) zakładał oboz woiownik, co dumney pychy pełen, obiecywał ſobie w domy naſze wnieść pożar, kąpać ſię do upodobania w krwi naſzey, wykorzeniać rodzeńſtwo naſze. Oto pole, wieczna wſtydu iego pamiątka, oto pole, gdzie woiownicy naſi, po tylekroć zbroyną ręką pomieſzali mu ſzyki, a zkąd zbogaceni łupem odeſzli.

Nie dość na tym, poſłuchaymy no oświadczeń radości w śrzodku królestwa: tu obchodzą uroczyście dzień zwycięztwa, powtarzaią ſobie z ukon-

tentowaniem dzieła, niebeſpieczeńſtwa, podróże, ſtarania, pomyślności zwycięzcy; tam wſzyſtkie, któremi przechodził, mieyſca, ſą pragnących pełne (2) widzieć go ludzi, dziwić mu ſię i odnieść obraz kochany iego, na ſercach ſwoich wyryty; wy ſami mądrzy, wy ludzie uczeni, mieſzaiąc głos waſz z radością innych obywatelów powſzechną, poczytuiecie ſobie

---

(2) Gdy *Dugué - Trouin* powracał z *Ryo-Janeiro*, wſzyſcy ſię zbiegali na przypatrzenie ſię temu wodzowi. Pewna Dama zacnego rodu przeieżdżaiąc tamtędy, ciſnęła ſię gwałtownie przez ludzi tam ſtoiących gromadę dla lepſzego widzenia; a gdy uyrzała Dugué-Trouina tym zdziwionego, rzekła mu: Moſpanie niedziw ſię WaćP. pierwſzy raz bowiem w mym życiu mam honor widzieć bohatera.

za chwałę, wysławiać iego potyczki, obchodzić iego tryumfy, gdy ie kupiec tym czasem spieszy się donieść nay-dalszym kraiom świata.

Jeżeli ten ukochany od oyczyzny swoiey rycerz w zwycięstw tryumfów swoich polęże biegu, iakiż natychmiast smutek, i żałość nie napełni króleſtwa? o! oyczyzno, śmierć iego, ieſt ci powszechnym nieszczęściem! iakież to mnoſtwo otacza śmierci iego zdobycz! okrywaią całowaniem, kropią ią łzami, każdy się zbiega iak na pogrzeb własnego oyca, mieszaią iego z królów popioły, i iakoby to nie dość było na uśmierzenie żałości powszechney, każdy wyraża smutek powierzchowną żałością; żołnierz woła: gdzież ten, co nas prowadził na woyny? pospolſtwo:

gdzie naſz obrońca, naſz oyciec? (3)

(3) Jak tylko pogłoſka śmierci Turenniuſza po woyſku Francuzkim ſię rozeſzła, natychmiaſt wielki tam ſmutek przynioſła; umarł naſz oyciec, (wołali żołnierze) iuż po nas; taż ſama żałość rozeſzła ſię po całym Paryżu, dworze krolewſkim, i całey Francyi.

Pewny chłop w Prowincyi *de Champagne*, przyſzedłſzy do pana ſwego, proſił go, aby mu albo znacznie umnieyſzył do uprawiania ròlì, albo żeby z nim zerwał ugodę od dwoch lat zawartą; o czego przyczynę ſpytany, odpowiedział: za czaſow pana Turenniuſza można było bezpiecznie zbierać, i na uprawie roli ſię zaſadzać, ale po śmierci iego każdy muſiał porzúcać pracę, obawiaiąc ſię, aby nieprzyiaciele nie wydarli tego, co kto zaſiał; oto myśl naturalna i proſta, ktora iednak więcey pochwał Turenniofzowi przynoſi, niż Flechier albo Maſcaron.

zaſmucony rolnik, mniemaiąc ſie być bez obrony opuſzcza rolę i mowi: i któż teraz śmieć będzie powierzać ziemi naſiona, gdy niemaſz tego, który pola naſze od ſpuſtoſzenia obraniał; cóż ieſzcze powiem? ſtarzec zgrzybiały, i ledwie tchnący opowiada ſwym ſynom dzieł iego dzieie; oni uwieczniaiąc tę powieść, przeſyłaią ią naſtępuiącym rodzeńſtwom, a imie iego kochane do naypóżnieyſzych przechodzi wieków, i od wſzyſtkich błogoſławieńſtwa odbiera.

Czyliżem iuż niedoſyć powiedział na otworzenie oczu przeciwnikom moim, na nieużyteczność ich założeń? niech ſię tu nikt nie ſpodziewa, żebym za ich przykładem ſilił ſię w kſztałceniu kraſomowſką ſłów ſztuką. Nie, niebędę

używał kłocąc zmarłych popioły duſz dawnych rycerzów ; ſprawa żołnierſka nie potrzebuie tych wybiegów, i podobnych ſię pociſków , ſłabych na uſtraſzenie oney , nie lęka. Jednak gdybym tu którego na moie do mowienia mieyſce ſprowadził, rzekłby iak Epaminondas przed ſędziòw ſwoich obliczem : tak ieſt , umrę weſoły, ieżeli wſpół-obywatele moi zechcą ſię zgodzić zemną, gdy powiem : iż moią ręką ich nieprzyiaciele ſą zgnębieni , i że bez ich wiedzy odnioſłem nad nieprzyiaciołmi zwycieſtwo ; albo gdyby powiedział z tym drugim woiownikiem : (4) Jakże? zazdroście mi honoròw, ktòrychem mym zwycięſtwem nabył i odwagą? zazdrość-

(4) *Marius Sall: in Jugurth.*

cież więc i pracom, i potyczkom, i niebezpieczeństwom, i przymiotom, i usługom.

Co się zaś was sędziów tycze, pamiętaycie sądząc na te (5) Rzymskiego mowcy słowa: iż usługi żołnierskie przechodzą usługi wszystkich obywatelów, iż to ich bronią wyrobiło się naypięknieysze i nayrozleglèysze mocarstwo świata, iż te wszystkie które posiadamy dobra, iż wszystkie przymioty i wiadomości, o które się dobiiaamy, zgoła, iż wszystkie rękodzieła dowcipu, pod opieką sztuki żołnierskiey zostaią. Pamiętayciež, sądząc teraźnieyszą sprawę,

---

(5) *Rei militaris virtus præstat cæteris omnibus. Hæc nomen populo Romano, huic urbi æternam gloriam peperit; hæc orbem terrarum parere huic imperio cògit: omnia hæc nostra præclara studia, omnes urbanæ res latent in tutela & præsidio bellicæ virtutis.*

Cicero pro Murena.

ſamych kròlòw ſądzicie, gdyż mundur żołnierſki ieſt dla nich naypięknieyſzym ubiorem, bo do monarchy tytułu lubią przyłączać tytuł obrońcòw ludzi, (6) ponieważ nakoniec ieden z naywiękſzych oſtatniego wieku kròlòw (co wiecznie w pamięci ludzkiey trwać będzie) zapominaiąc o nayslicznieyſzey panowania chwale, ſzczycił ſię naypierwſzym w kròleſtwie ſwoim być żołnierzem.

(6) Gdy przed woyną w Denain dworzanie Ludwika XIV. ſpoźnili ſię udać do obozu, Kròl im powiedział, iż ſam pierwſzy do obozu ſię uda niemaiąc ſię tylko za naypierwſzego w kròleſtwie ſwoim żołnierza.



L

I NA

trudni

któreś

przyz

czki o

za inſz



MOWA

ZA STRONĄ

LUDZI UCZONYCH

I NAUKAMI SIĘ BAWIĄCYCH.

TO pewna, że nic bardziey i potężniey nie może zatrudnić naszych umysłów nad te wyrazy, któreśmy za stroną rolnictwa słyszeli: przyznam się nawet, iż bym bez sprzeczki obrońcy iego dał wygraną, gdybym za inszą, a nie za tą, której mam bro-

nić, obſtawał ſprawą; ale czyżby ſię nie znalazł taki obywatel w narodzie, któryby mogł pomyślnie pierwſzeńſtwo nad tym otrzymać, który pierwſzym wſzyſtkich potrzebom doſtarcza? ponieważ rolnik przynoſi w hołdzie oyczyznie pol ſwych obfitość, i dla tegoż ma iuż mieć w łaſce i opiece monarchy pierwſzeńſtwo? zapewneby przeczyć temu nie można, gdyby to prawda była, iż od opatrzności ſtworzeni ieſteśmy na błąkanie ſię po wielkim świecie; i żeby naſza iſtota nie potrzebowała niczego więcey, nad proſte pożywienie. Jeſt w nas coś ſzacownieyſzego nad ciało, ieſt duſza, ieſt umyſł, który nas podobnemi bóſtwu czyni; ieżeli zaś ieſt człowiek zrodzony na doſkonalenie tey przedniey właſności na-

ſzey; ieżeli to ieſt prawda niezawodna, iż iego światło i zdania ſą tak potrzebne duſzy iak pożywienie naypoſpolitſze ciału; ieżeli tak ieſt potrzebny narodom, iż z niego wſzyſtka pochodzi dlanich chwała, i dla poddanych ſzczęśliwość; czyliż nie ſprawiedliwie będę mogł utrzymywać, iż ten obywatel nayużyteczniey ſłuży oyczyznie, i że on koniecznie naypierwſzy mieſzczony w łaſce monarchy być powinien?

Ten zaś człowiek, rodzaiu ludzkiego zaſzczyt, ten człowiek wynieſiony nad innych, ieſt to człowiek uczony; otóż to ten ieſt, w ktòrego ręku znayduie ſię ſkład umieiętności ludzkiey. Do póki nie ſą oświecone rozumy, do poty nie ieſt ſławne kròleſtwo, do pòki ſerca nakłonione nie ſą do cnoty,

do pòty ſzczęśliwi nie ſą poddani; lecz uczony człowiek światłem oświeca ſwoim rozumy, i przez to czyni ſławną oyczyznę; uczony naukami ſwoiemi ſtara ſię czynić lepſzemi ludzi, i przez to ſzczęśliwemi czyni poddanych. Taki ieſt dwoiaki fundament, na ktòrym prawa iego nad innemi obywatelmi w pierwſzeńſtwie będę popierał; a co zaufanie moie potwierdza, to to zapewne, iż maiąc za ſprawą uczonych obſtawać w oczach tego ſądu, gdzie nayoświeceńſi zaſiadaią ſędziowie, niewſpominaiąc, będę ich chwalił: a ty, o z bóſtwa wyſzły promyku, còrko niebios, o mądrości! zſtąp w uſta moie, zagrzey gorliwością ſzlachetną ſerce, i nie dozwol, bym pod wſpaniałością tey, ktòrey bronię ſprawy, miał poledz.

CZĘSC I.

Rzuciwszy okiem na niezmierną różność mieszkających na ziemi ludzi, widzieć można z iedney strony narody bez znaiomości publicznego porządku, bez prawa, oprócz przemocy, wznoszących ku niebu dumne weyrzenia, czczących gwiazdy, albo zamieniaiących stworzyciela iestestwo w naypodleyszych stworzeń istotę; z drugiey strony oświeconych ludzi, którzy wystawiwszy sobie wspaniałe miasta, wybudowawszy pomieszkania wygodne; zaszczycaią się wszystkiemi wynalazkami zdobiącemi ziemię, i opływaią w roskoszy pod samychże praw strażą. Jak bardzo ubolewam, widząc iednych zniegodnych imienia ślicznego ludzi zapominaiących o godności swoiego ro-

du, i' mieſzaiących ſię, iż tak rzekę z zwierzęty; tak z drugiey ſtrony mocno przypatrywać ſię lubię drugim ſtaiącym ſię podobnemi bóſtwu czynnością i dowcipem, i używaniem rozumu. Jeżeliby ſię kto ſpytał dla czego iedni ludzie, od iednegoż ſtwòrcy ſtworzeni, iednemiż własnościami obdarzeni, do iednegoż przeznaczenia powołani, ſą zakałem i wſtydem narodu ludzkiego, dla czego drudzy ſą ozdobą i chwałą? odpowiedź bardzo ieſt łatwa, u iednych bowiem niewiadomość rozumy w letargicznym niby trzyma zaśpieniu, a ta gdziekolwiek bądź panuie, tam życie (iak mowi Sokrates,) ieſt śmiercią prawdziwą; u drugich zaś grube nieoświecenia ciemności rozpròſzone zoſtały, ludzie umieiętnością obdarzeni podobnym ſobie

bogaty dar myślenia przeſłali, i niezatrudniaiąc ſię tylko ſtaraniem powiękſzania ſkarbu prawd poznanych, poświęcili dni ſwoie na oświecanie ludzi.

Pod tą poſtawą i kſztałtem, któż uczonego nie pozna? tu zapewne obfitość i ważność założoney odemnie rzeczy, tłumi ſłabość, choćby naylepſzey wymowy, i naydoſkonalſzych wyrazów. Jakież umieiętności mnòſtwo człowiek mi uczony podaie? wyſtawiam go ſobie poſadzonego w okręgu miedzy niebem i ziemią, odbieraiącego światła z wyſoka, aby ie podobnym ſobie mógł przeſłać. I komuż on ich nie doſtarcza? ileż mi taiemnic na niebie ukrytych zoſtaie? z nim ich odległość mierzę, obſzerność ich przebiegam, ułożeniu napowietrznych rzeczy przytomny ieſtem, po o-

błokach i piorunach chodzę; z nim rozważam wſpaniałe gwiazdy porządnie nad nami przechodzące, mierzę ie, równość ich ważę, ſtopnie ich prędkości i odległości wzaiemney liczę, upatruię ich odmiany odwrótne, i przepowiadam ich różne w różnych czaſach poſtawy, i pokazowania ſię. Wieleż mi ieſzcze wynalazków nie zoſtaie do odkrycia na ziemi? z uczonym znam właſność tego, co mię otacza powietrza, różność nieſkończoną pokrywaiących ziemię ſzczepów, zwierzęta po różnych rodzące ſię mieyſcach, i ludzi, od których mię na zawſze zdały ſię morza rozłączyć i rozdzielić. Z nim poſiadam umieiętność czynienia poſłuſznemi wiatrów i rzek byſtrości, ſztukę wznoſzenia ogromnych ciężarów, iak nay-

cieńſzemi drągami, ſztukę obracania na właſne potrzeby kruſzców, które ukrywa w wnętrznościach ſwoich ziemia, mam ſztukę dociekania różnych ſtopniów w chorobach, i leczenia ich nayprzyzwoitſzemi lekarſtwy. Zacznie mówić człowiek uczony, aż natychmiaſt z naygłębſzego gruntu do wierzchu ziemi, od głębokości mórz aż do nieba, zaſłona natury oczom ſię moim odkrywa, a ia do upodobania moiego cieſzę ſię iey dziwów widokiem.

Pod wieląż różnemi kſztałtami ten cudowny nie kryie ſię Proteuſz, aby nas ſkarbu oświecenia ſwoiego dziedzicami poczynił? woiowników (1.) o-

---

(1) Rozważaniom geografii i pomocy matematyki, woienna ſztuka wzroſt ſwoy ieſt

brońco, przenieś ſię zemną na pole boiu, a uyrzyſz, że mądry wſpaniałą bohatera twego zagrzewa duſzę, na radnych ſchadzkach zaſiada, kſztałt marſzów i ſzturmów naznacza, mierzy ſzerokość, rozważa mieyſc odległość, opiſuie drogi, któremi iść maią te ſtraſzne kule, które ledwo oko dociec może, i wyznacza śmierci, w które ma uderzać mieyſce. Cóż powiem o innych poſiłkach, któremi nas zaſila? ieżeli ſpoyrzę na pola, widzę, iż on kieruie natchnieniem ſwoim rolnika, że iedną na pługu ręką wſparty, odkrywa mu drugą wiadomość

---

winna. Pamiętno będzie na zawſze wſzyſtkim, iż Archimedes na Syrakuzańſkich murach kierował oblężeńcow ręce, a na dole ich murów męſtwo Rzymſkie wyſilało ſię daremnie.

lepſzey uprawy, rozmyśla wraz z nim o ziarn i o pol tłuſzczenia właſności, o różności ziemi, i o ſztuce wyciągania obfitego z niey płodu. Jeżeli ſię z nim puſzczę na burze oceanu, on na okręcie ſiedząc, iedną ſtyr ręką trzyma, drugą docieka mórz głębi, iuż po ich wierzchu ſpogląda, na uſtrzeżenie ſię ſkał i piaſków, iuż wznoſi oczy ku niebu, by tam wyczytał drogę, którą ma daley płynąć; ieżeli do świątnicy wniydę Temidy, on trzyma ſprawiedliwości wagę, waży nieſprawiedliwość i ſprawiedliwość, po zawiłościach praw ſię błąka, oddziela ciemność od światła, które chcą wydrzeć iego weyrzeniu. Jeżeli wſtąpię w świątynie ku czci poświęcone bóſtwu, widzę, iż w iego ręku ſą złożone prawdy święte, iż on

mi okazuie ich ſkarby, otwiera kościelne bramy, wydaie mi ku czczeniu Boga ſtworcę; czyſte kadzidło, które mam przy ołtarzach palić, w ręce wkłada, i zatrzymuie przy tych zagrodach świętych, za które żaden śmiertelny człowiek wniyść nie może. W pałacach nawet ſamych królów, on wydaie prawodawnictwa opiſy, utwierdza fundamenta polityki, roztrząſa czynności narodów, przyśpieſza albo opóźnia, podług upodobania ſwego, machiny mocarſtw obrotów.

Czyliż ieſt wyczerpana kiedy oświeconego w mądrości człeka umieiętność? nie zapewne; źrzodło iey ieſt nieſkończone, bo wieczne. W ſztukach potrzebnych, iako też i przyiemnych, on ieſt człowiekiem powſzechnym, duſzą

króleſtw, pochodnią roſpalaiącą wſzyſtkie umyſły. Tu władnie narzędziem rzemieślnika, topi kruſzce, wyrzyna na marmurze wielkich, którzy iuż nie żyią, ludzi czyny; tam tworzy malarſkim pędzlem nowe niebo i świat na płòtnie, gdzie indziey uſypia mię miłym melodyi dźwiękiem. Wſzędzie brżmi i gromi z mòwcą, śpiewa z Poetą, płynie z żeglarzem, zwycięża z żołnierzem, ſieie z rolnikiem, ſtanowi z prawodawcą, rządzi z miniſtrami, panuie z królmi. Jednemu ſwoiey roſtropności użycza, drugiemu wiadomości rzeczy, temu oſtròżności i rozważania, tamtemu czynności i dowcipu, iednym natchnienia ſwego, innym wielkości umyſłu, wſzyſtkim duſzy ſwey piękney bogactwa. Wſzędzie kroków iego znay-

duię ślady, pamiątkę prac iego, wyrazy dowcipu; słowem wystawiam go sobie do tego obszernego podobnym być oceanu, zkąd się wznoszą dobroczynne obłoki owe, wylewaiące się po wszystkich częściach świata, lub do tey powszechney duszy, (2) którą dawni wyobrażali sobie ściśle złączoną ze wszystkiemi częściami materyi.

Gdy zaś tak pożytecznie i tak potrzebnie umieiętność ożywia wszystkie

---

(2) Plato rozumiał, iż dusza powszechna po całym świecie rozlana, ożywia wszystko, które zdanie Wirgiliusz obiaśnia następuiącemi wierszami:

Principió cælum ac terras, camposque liquentes,
Lucentemque globum lunæ, titaniaque astra
Spiritus intús alit, totamque infusa per artus
Mens agitat molem, & magno se corpore miscet. AEne. 6.

króle-

królestwa stany, iakichże pomyślnych dni nie trzeba mu się spodziewać! iakaż nie będzie dla niego iasność i chwała? lecz gdy tu mówię o chwale, nie mówię o tey, co z potyczek bierze początek. Ah niechay zginie na zawsze ta dzika, i sroga chwała, którą zakupować krwi ludzkiey zapłatą trzeba. Tak iest, naypięknieyszy tryumf będzie zawsze w mych oczach wspaniałością pogrzebową, zawsze tam upatrywać będę smutną oyczyznę, nieprzyświadczaiącą okrzykom zwycięzców, tylko wzdychaniem i płaczem, który połyka taiemnie. I nie tychci to czasów zasadzano się na naypięknieyszey wieków chwale, ale tych wieków, kiedy umieiętność i nauki czczone były. Ateny karmiły u sie-

bie wielkich filozofów, wyſokich mowców, nieśmiertelnych rzemieślników, Platonów, Sokratòw, Demoſtenòw, i te to były naypięknieyſze dla niey czaſy. (3) Auguſt zmęczonym widząc ſię przez ſmutny zwycięſtw doſtatek, zſiada z tryumfalnego wozu, podaie opiekuiącą rękę muzom, a od tych czas Rzym dni pomyślne liczyć poczyna. Upadek Konſtantyna tronu, przenoſi z dawney Grecyi do Włoch nauki zbiegłe, a odtąd poczyna ſię śliczny wiek

---

(3) Rzym na rozwalinach ſtu kraiow zwyciężonych ſiedzący łzy w każdym wzbudza; lecz Rzym ſtaiąc ſię nauk ucieczką, ſztuk świątnicą radoſne wznieca wzruſzenia. Mecenas opiekuiąc ſię naukami, więcey mu blaſku przyczynia, niż Agryppa wydaiąc woyny.

Leona X. Kiedyż trzeba założyć epochę chwały Francyi? ieżeli nie od czasów Ludwika XIV. który sprowadzaiąc uczonych ludzi z ostatnich kraiów świata widzi się otoczonym od Fidiasów owych to wspòł-zaletników natury, od Zoroastrów szperaiących po niebie, od Archimedów mierzących ziemię, od Waubanów wzmacniaiących miasta, gdy tym czasem Kondeuszowie i Tureniuszowie ich bronili. Kiedyż wzrost swòy w oświeceniu wzięła Polska? aleź wyprzedzacie mię sędziowie sami, iuż wspominacie serdecznie słodkie panowania dni STANISŁAWA AUGUSTA, ktòry iuż nadgradzaiąc uczonym sowicie, iuż własnego ku naukom przywiązania przykładem staiąc się muz

polſkich obrońcą i opiekunem, ſtaie ſię ſzczęśliwości fundamentem i źrzodłem.

Jeżeli opròcz chwały, ktòrą czyni kròleſtwom umieiętnością ſwoią człowiek uczony, czyni ieſzcze naukami ſwoiemi ſzczęśliwemi poddanych, iakimże prawem, nie będzie mògł nad wſpòł-zaletnikami ſwemi otrzymać pierwſzeńſtwa.

CZĘSC II.

Ze nauki ſą obyczaiòw zepſucia przyczyną, ieſt to zdanie, przeciwko ktòremu wſzyſcy weſpòł naymędrſi, i nayuczeńſi ludzie powſtaią. Wſzędzie ſprzymierzano ſię przeciwko powſzechnemu nauk nieprzyiacielowi, (*) ie-

(*) *Staniſław Leſzczyńſki Kòrl Polſki, Xiążę Lotaryngii i Baru, patrz w dzieiach filozofa* Bienfaiſant.

den krol nawet wſtrzymawſzy trudy tronu, a ukrywſzy ſię w liczbie walczących pomścił ſię za muz ſprawą; a ztąd nieomylna wyniknęła prawda, iż nauki i cnoty nie ſą przeciwne ſobie ale ſioſtry, iż nie trzeba mieſzać ſamego dobra, z dobrem na złe zażytym, i że prawdziwie mądry człowiek, zamiaſt pſucia ludzi nie inny ſobie cel naznacza, iak tylko aby ich lepſzemi czynił.

Y w ſamey rzeczy, iakiż on bowiem naukom ſwoim naznacza koniec? ieżeli obraca weyrzenia naſze ku niebu, to dla tego aby w nas wpoił oświadczenia wdzięczności, ktoreśmy ſtworzycielowi winni, i aby nas czcić nauczył mądrego architekta, ktory dla nas to wſpaniałe mieſzkanie wyſtawił; ieżeli nas za rękę prowadzi po różnych mieyſcach

ziemi, w pośrzod tych ſkarbòw, ktò-re ona po wierzchu ſwoim okazuie naſzym oczom, ieżeli nas wciąga na gór wyſokich wierzchołki uwieńczone obłokiem, na śliczne brzegi rzek byſtrych obfitość przynoſzących z daleka, na lądy morſkie, o ktòre ſię wody kruſzą opanować ich nie mogąc, na płaſzczyzny żniwem pokryte, w laſy obſzerne dla naſzych potrzeb roſnące, to dla tego, aby naſzemu podziwieniu podał nieprzerwane dawnych, i zawſze nowych dziwòw widowiſko; dla tego aby nas wzwyczaił do wſpominania ſobie, iż ſię znayduiemy w tym obſzernym pomieſzkaniu natury, iako w świątnicy iakiey, gdzie bòſtwo oznacza nam miłość i dobroczynność ſwoią nieprzeſtannie niewymazanym wyrazem, ieżeli in-

nych razòw uważaiąc ſłabości naſzey ſtopnie, otwiera nam kſięgę hiſtoryi, to dla tego, aby nam z niey wyczytał ſąd nieprzepuſzczaiącey potomności, aby nam odkrył wyſtępek na wieczne zawſtydzenie ſkazany, a cnotę iakby wynieſioną na tryumf po wſzyſtkie wieki, aby nam ku naśladowaniu podał świetnych umarłych, ktòrzy nas poprzedzili w życia biegu, aby nas świadkami ich znacznych przykładòw poczynił, ſłowem: aby oświecił czas o czaſie, ludzi o ludziach. Jeżeli innych razòw iako moraliſta roſtropny powſtanie przeciwko namiętnościom nam miłym dla tego, aby w nas wſkrzeſił oſtatki poczciwości na ſercach wyrytey naſzych, aby nam pokazał ròżnicę miedzy nikczemnością i zacnością ludzką,

aby nas ucieſzył w nieſzczęściu, zmiekczył w pomyślności, wzbudził w nas zgryzoty ſumnienia, i do powinności i obowiązkòw naſzych przywiązanemi uczynił.

Jeżeli innych razòw mową ozdobiony bogòw, i lirę Amphiona w ręku trzymaiąc, daie nam ſłyſzeć dzwięk zgodney melodyi, to dla tego aby nas świętym zakochania cnoty ogniem zapalił. (4)

Dalecy więc o wy wſzyſcy, ktòrzy nad ludzi uczonych waſze przenoſicie

---

(4) Wierſzopiſtwo w początkach ſwoich wyznaczone było na śpiewanie chwał bogòw... w rozmowach Platona można wyczytać, iż muzyka oczyſzcza duſzę ze wſzyſtkich paſſyi ſprawiaiąc w niey pewny dźwięk i melodyą.

usługi, dalecy iesteście, abyscie się nazwać mogli współ-zaletnikami ich wotrzymaniu pierwszeństwa czci i opieki u swych monarchów; bądźcie wychowańcami ich raczey i uczniami; przyidźcie i obstąpcie mądrych na zbieranie słów ich w milczeniu i cichości. Nie spracowany rolniku, powie ci człowiek uczony, oczy te, które wlepione bez przestanku w ziemię trzymasz wznieś ku niebu, z tąd to spadaią obfite deszcze, te miłe rosy przyśpieszaiące doyrzałość zboża twoiego; ręka pracowita twoia sieie, polewa, szczepi, lecz niewidoma inna ręka rozlewa błogosławieństwa po sadach twoich, do niey słusznie należą pól twych pierwiastki, do niey oświadczenia twoiey wdzięczności. Bogaty kupcze, rozciągay twòy handel

naydaley, ale abyś się zbogacił, strzeż się w te poprzeczne i niegodziwe wstępować drogi, gdzie nie widziano nigdy, aby uczciwe dusze miały wkraczać, nie znay frantostwa i oszukania, obfitość zakupiona tym śrzodkiem iest szpecącą cię okrutnie zbrodnią, i naywiększych oyczyzny przeciw tobie klątew godną.

Piękna ci i zaszczytna bez wątpienia, woiowniku wspaniały, bronić oyczyzny twoiey, i dla niey krew twą wylewać, ale pamiętay na to, że chociaż ramię twoie do bitwy iest gotowe, serce iednak chciwości pokoiu ma być pełne, i że nie będą w tobie czcić zwycięzcy, iak tylko tyle, ile znaydą człowieka. Wy nakoniec wszyscy, wszystkich obywatele stanow, powie wam: bogaci,

bądźcie ludzcy, ubodzy, cierpliwi, poddani, podlegli, ſynowie ſzanuiący, oycòwie kochaiącemi bądźcie, ale roſtropnie.

Teraz wyſtawmy ſobie naròd, w ktòrym te wſzyſtkie i inne nauki od uczonych podane znaydą na przyięcie ſiebie ſerca otwarte i gotowe; iakże tam miłe wtedy powſtaną czaſy, iakaż ſzczegulnych oſób, iakaż w powſzèchności ſzczęśliwość? tak ieſt, ſzczegulna ſzczęśliwość, bo pod umieiętności zaſłoną, każdy obywatel poſtępować będzie ſzeroko w cnot ſtanowi ſwemu przyzwoitych okręgu. (5) Czyli

---

(5) *Hæc ſtudia adolescentiam alunt, ſenectutem oblectant, ſecundas res ornant, adverſis perfugium & ſolatium præbent, delectant domi, non impediunt foris, pernoctant nobiſcum, peregrinantur, ruſticantur...* Cic: pro Archiâ Poetâ.

zoſtaie w tym wieku, kiedy mną paſſye z większą nawałnością i śiłą władną, poprowadzi mię umieiętność na morze burzliwe świata, a nie będę śię obawiał ſkał i rozbicia, będzie tym dla mnie, czym roſtropnemu Uliſſeſſa ſynowi była Minerwa. Czyli ſmutków zgrzybiałey ſtarości ſtaie śię zdobyczą? umieiętność zniesie wraz zemną ciężkie tego oſtatniego wieku iarzmo, roſproſzy ponure, co mię pożeraią, fraſunki, wznowi w ſercu moim ſpokoyność przywodząc ku mnie gry i śmiechy, w pośrzodku odmian ſzczęścia przemieſzkiwać będzie u mnie, w ſchronieniu nieſzczęścia wylewać pociechy na blizny moiego ſerca i mieſzać ſwoie ze łzami moiemi łkania, w pomyślności ukſztałci około

mnie potężną i gruntowną załogę, pognębi odgłos podchlebcy i paſſyi, nad brzegiem utrzyma mię przepaści, przypominaiąc mi powinności moich dzieie, ukaże mi w mych ſkarbach ubogich i nędznych ludzi dziedzictwo, i uſzczęśliwi dobroczynną moią ręką nieſzczęście, kryiące ſię albo w nocney cichości albo (6) w rozległey puſtyń dziczyźnie; ona wſzędy nieodſtępną towarzyſzką mi będzie. Còż daley powiem? choćby mieſzkanie moie pożarowi na łup wydane było, umieiętność dla mnie ieſt dobrem, ktòrego ogień ſpalić

---

(6) Spytany Antyſtenes dla czegoby mu ſię przydała filozofii nauka? odpowiedział: dla tego, abym nigdy ſam niebył, a z ſobą zawſze żył, i towarzyſzył.

niezdoła. (7) Chociaż w naywiękſzey pogrążon będę mòrz głębi, ona (8) po wierzchu morſkich pływać ze mną będzie przepaści, z nią do lądu, nic nie

---

(7) Stylpon po wzięciu oyczyzny ſwoiey utracił żonę i dzieci, ſpytany od zwyciężcy, czyby czego nie ſtracił? odpowiedział: wſzyſtek maiątek moy z ſobą noſzę *Omnia mea mecum ſunt.* Senec: Epiſt: 9. ad Lucium.

(8) Powiadaią o Aryſtyppie iż po rozbiciu w podroży iego okrętu, zabłąkał ſię na nieznaiomą ſobie krainę; tam uyrzawſzy matematyczne ſigury na piaſku wyryte, zawołał do towarzyſzow ſwoich: przyiaciele pewni ieſteśmy, oto ſą ludzkie ślady, a wſzedłſzy do pobliſkiego miaſta, proſił aby go zaprowadzono do tych, ktorzy ſię ćwiczyli w naukach, od ktorych uczciwie przyięty, rzekł do towarzyſzow gotuiących ſie na podroż,

ſtraciwſzy przytrę weſoły; słowem, iakimkolwlek mię obdarzyły ſtanem nieba, umieiętność ieſt dla mnie obfitym ſkarbem, iedynym dobrem, ſzczęśliwością prawdziwą. (9)

Tu wnoſić można iaka z tąd wzniydzie dla narodu ſzczęśliwość, wſzędzie roſpalać ſię będą świetne dawney bogini Weſty ognie, niebędzie w ten czas

---

i pytaiących go, coby kazał donieść ſwoim wſpołziomkom, powiedzcie im, aby ſie ſtarali o zbieranie tych ſkarbow, ktore nie giną przy rozbiciu okrętow ale owſzem pływaią z tym powierzchu, ktory ie poſiada.

(9) Pytano ſię Taleſa, ktoryby człowiek był prawdziwie ſzczęśliwym? ten, odpowiedział: ktory umieiętność z zdrowiem złączoną poſiada.

widać wſpò-łzaletnictwa ſrogiego, utarczek domowych, obrzydłych wyſtępków, zwiękſzaiących bezwſtydne ludzkości kroniki; wtenczas namiętności uczciwe ſtalſze, przymioty wielkie, powſzechnieyſze i gęſtſze, uczciwość zachowana, obyczaie czyſtſze będą; wtenczas każda familia będzie iakoby cnot świątynią, dadzą ſię widzieć dzieci uczone bez hipokryzyi, oycowie kochaiący bez ſłabości, woiownicy mężni bez ſrogości, kupcy bogaci bez lichwy, rolnicy prości bez grubiańſtwa, mądrzy bez pychy, filozofowie bez niezbożności; ſprawiedliwość rządzić będzie woynami, laury tym ſzacownieyſze, im mniey ſkrwawione będą, ludzkość przytomna będzie po-

tyczkom

tyczkom, a rycerze tam będą ludźmi. O darze naypięknieyſzy, ktòryś ludziom nadany ieſt od nieba! umieiętności, nauki, panuycie po wſzyſtkie wieki nad mocarſtwy, a wtenczas wſzyſtkie (10) dzielące ziemię ſta-

---

(10) Prawdziwa rzecz ieſt, iż handel zbliżył i ziednoczył iedne narody z drugiemi; dopoki niemiał innego celu, iak tylko wzaiemny pożytek ludzi, dopoty był żrzodłem niewyczerpanym dobra i wygod, ale gdy łakomſtwo i pycha zaczęły nim rządzić i władnąć, dał początek rozterkom i krwawym woynom. Jakimby zaś ſpoſobem do powſzechnego ludzi przywieść można pokoiu, ktoryby powinien trwać na ziemi? niemaſz zaprawdę innego, iak tylko nauki, ktoreby to wielkie do ſkutku przywieść mogły dzieło. Interes polityczny obowięzuie monar-

ny, będą iednego niby wielkiego ro-

---

chow trzymać się tey smutney maxymy, to iest, że trzeba żyć z przyiaciołmi; dla czego też zawsze poróżnienie taiemne panuie miedzy mocarstwy, choć podczas pokoie i ugody ich iednoczą. Co nazywamy ludem w iednym narodzie, nie może się nazywać ludem świat cały składaiącym; uczeni zaś ludzie i mądrzy samą tylko żyiący ludzkością, i filozofii drogą idący, w pośrzodku nawet woien utrzymuią miedzy narodami pośrzednictwa mieysce, mogące utamować burżliwe passye, ktore im broń w ręce wkładaią. Wyniesieni nad kraiowe zawiści, zdaią się utrzymywać uczynioną z sobą umowę, przeciw powszechnym nieprzyiaciołom społeczności, to iest przeciw niewiadomości i dzikości, i podawać wszystkim ogolnie ludziom śrżodki do uczynienia ich szczęśliwszemi, mniey nędznemi, i oświeceńszemi

dzeństwa składać gałęzie; i ta to iest przyczyna, dla którey kròlowie szczegulnieyszym sposobem nauk opiekunami byli; oto dla czego w naylepszych rządach, im lepiey oświeceni bywali urzędnicy powszechney zwierzchności w prawdziwych interessach pospòlstwa, tym bardziey o kwitnienie nauk pieczołowitemi byli; a to, iuż wielkim kosztem zbieraiąc te pisma, w których iakoby w składzie iest rozum ludzki, iuż pewne otwieraiąc świątynie wyznaczone dla zgromadzenia mądrych, iuż naznaczaiąc nadgrody i honory tym, ktòrzy bawią się mnòstwa prawd uznanych zwiększaniem, i użytecznemi wynalazkami.

Woiownicy, kupcy, rolnicy, pódź-

cież się teraz dobiiać z uczonemi o pierwsze mieysce w łasce monarchy? cóż mówię..... czciycie w nich i owszem nauczycielów rodu ludzkiego, i nayprawdziwszy obraz bóstwa na ziemi.... nieruchomemi staią się! dusze Platonów, Sokratów, Anaxagorów, Arystotelesów, Domostenów, powstańcie na pomszczenie się za prawa wasze, dusze wielkie, skruszcie zagrodę śmierci, i przyidźcie nam powiedzieć: „ Coż „ to! społzaletników nam tu daią, „ nam, ktorzyśmy ich nigdy na świecie „ nie znali; (11) nam, ktorzy-

(11) Orpheusz, Linus, Muzeusz pierwsi filozofowie miedzy Grekami, miani są za założycielow społeczności... w rozmowach Platona pod tytułem Pitagoras, widać

„ ktòrzyśmy wyrwali z ciemności
„ grubiaństwa ludzi, oświecili ich, i

---

radości, ktore ſprawiło pewnego do Aten ſławnego Sofiſty przybycie, z iaką chciwością zbiegano ſię na ſłuchanie ſłow iego, wielu ludzi poświęcali maiątki ſwoie na ſtanie ſię iego uczniami . . , .

Ateny wyłączały wierſzopiſow od publicznych podatkow, i nie zabraniały im tego, coby im życie wygodne i przyiemne ſprawić mogło. Co tak ściśle zachowywano, iż po śmierci Eupoliſa, ktory na woynie morſkiey poległ, uſtanowiono prawo zakazuiące wierſzopiſom wydawać życię na uſługi kroleſtwa. Ptolomeuſz Philopater wyſtawił Homerowi kościoł, w ktorym on wydawał ſię na tronie otoczony ſiedmią miaſtami, zaſzczycaiącemi ſię honorem dania mu życia.

Smyrna, Rhodos, Colophon, Salamin, Chios, Argos, Athenæ.

„ nadali im prawa, ktòre ſą króleſtw
„ zaſadą; nam, ktòrych przymiotòw
„ i światła więcey ſię obawiali nieprzy-
„ iaciele, niż broni wſpòłobywatelòw

Pewny z ſtarodawnych dziękował bogom, iż ſię narodził za czaſow Sokrateſa i że go ſłuchaiąc, mogł ſię ſtać lepſzym... Wielkie rozumy Grecyi, tak rozległą po świecie miały ſławę, iż ieden z krolow Perſkich dawaiąc głos poſłańcom Greckim, naypierwey ſię ich ſpytał, iak ſię ma Aryſtophanes?... Jeden Krol Egiptſki więcey ſobie ważył mądrych, niż chwałę przodkow ſwoich, ktorzy ią zaſadzali na ſtawianiu ogromnych poſągow na okazanie w tamtych czaſach potęgi ſwoiey .... Filipp Krol Macedońſki zwykł mawiać, iż bardziey ſię obawiał Demoſteneſa wymowy, niżeli Ateńczykow broni .... Tenże ſam piſał do Aryſtoteleſa iż nie tak z narodzenia ſyna był kontent, iako i go wychowaniu tak wielkiego Filozofa mogł polecić... Alexander nauką Ary-

„ naſzych ; nam, którzy ieſteśmy ro-
„ zdawaczami nieśmiertelności, i któ-
„ rzy uwieczniamy pamięć rycerzòw!
„ Spòłzaletników nam daią? ah! czy-
„ liż wam przypominać potrzeba uſza-
„ nowanie poſpólſtwa ku nam i krolòw!
„ tu nas żywiono nakładem Rzeczy-
„ poſpolitey, odbierano odpowiedzi na-
„ ſze, iakoby boſkie wyroki, niedo-
„ zwalano nam nawet na potyczkach
„ ſię znaydować, aby nie podać tych

ſtotelesa oświecony, piſał do niego, iż bardzieyby wolał być umieiętnością wywyżſzony nad ludźmi, niż potęgą ... Tenże widząc z wielkim pędem do ſiebie bieżącego człowieka na donieſienie mu iakieyś nowiny, rzekł, ktoż mi potrafi to donieść, coby mię mogło poruſzyć, ieżeli tylko nie o zmartwychwſtaniu Homera.

Plutarch i inni.

„ dni śmierci, ktòre za tak ſzacowne
„ i miłe oyczyźnie miano; tam naſze
„ do miaſt przybycie było dniem weſo-
„ łości i tryumfu, wſzyſtkie poczyta-
„ ły ſobie za honor, widzieć nas ro-
„ dzących ſię w ich murach; gdzie in-
„ dziey wyznaczano nam korony, odle-
„ wano złote ſtatuy, przyiaciołmi i
„ tłómaczami niebios zwano, wyſta-
„ wiano ołtarze, poświęcano kościoły
„ i wzywano iak bogòw. Spòłzaletni-
„ ków nam daią! a kròlówie ſami ſzczę-
„ śliwemi ſię ſądzili, iż mogli ſię w u-
„ czniòw naſzych mieścić porządku,
„ przypuſzczać nas do rad, u ſto-
„ łòw ſwoich ſiedzieć proſić, żyć
„ w tych, kiedyśmy ſię porodzili wie-
„ kach, nie przeto ſzczęśliwemi ſię ſą-

„ dząc, iż wydali na świat potomków
„ iako że ich wychowaniu naſzemu po-
„ wierzyć mogli .... „

Bogdayby po wſzyſtkie czaſy trwały wſpółobywatelow naſzych umyſłach, te czci i uſzanowania ku uczonym pełne wyrazy: mniemam, iż zawſze wypiątnowane będą na waſzych ſercach, którzyście od dawnego czaſu na iego ſię ſtronę nachylili; Monarcha ſam nie zapomni nigdy oświadczeń wdzięczności, które mu czynili i czynią owi uczeni ludzie, któremi ſię zaſzczyca Polſka, i których nam ulubiony STANISŁAW AUGUST uwieńcza oznakami nayſzacownieyſzey łaſki. Oſadzi on was na ſtopniach tronu ſwoiego, będziecie tym dla niego, czym przy Auguście był

Mecenas, i z nim podzielicie ſię chwałą nieśmiertelną, dla tego żeście w króleſtwie iego wſkrzeſili dni świetne, miłego poddanym panowania.



ROZSĄDZENIE

Nie zaſtanowiemy ſię tu nad chwaleniem mòwcòw z dobrego popierania tych ſpraw, których ſię bronić podięli ; iako albowiem nie łatwoby można powiedzieć, ktòry z nich naylepiey okazał ſwoie przymioty, tak też ciężko rozwiązać tak wielkiey wagi pytanie, którego roztrząśnienie ma nas zatrudnić.

Aby zaś doſkonale poſtąpić w porządku rozſądzenia, ktore mamy uczy-

nić, zaczniymy od wglądania w dowody, na ktòrych ſię każdy z mówców za ſwą ſprawą zaſadził; ſzukać potym będziemy rozwiązania ſpoſobów.

Za kupcami nayprzòd mowiono z owym zaufaniem, ktòre każda dobra ſprawa zwykła podawać. Dwoiako nam do rozważenia podał handel, to ieſt daiący obfite narodowi bogactwa, i razem wielką mocy ſiłę, przez co w iak naypomyślnieyſzey okazał światłości pytanie, w którym ſię uwiadomić można, iakich śrzodków temu kròleſtwu użyć potrzeba, ktòre ſię na nayprzyzwoitſzey ſobie potęgi chcą wynieść ſtopień. Obrońca rolnika dał nam go poznać, owym to gruntownym i rzetelnym wyrazem, iako naypotrzebnieyſzego, naypracowitſzego, nay-

mniey kosztuiącego króleſtwo, i nay-
cnotliwſzego ze wſzyſtkich poddanych obywatela. Jeſt tu zapewne nad czym ſię zaſtanowić umyſłom, choćby nay-
mocnieyſzym.

Mòwca za uczonemi ludźmi i za ſtanem żołnierſkim nie mniey pomyślnie zdołał obrocić naſze rozumy na ſprawę tak wielkiey wagi. Pierwſzy wyſtawił nam uczonych oświecaiących rozumy, a przez to nadaiących kraiowi blaſk nayślicnzieyſzy, zachęcaiących ludzi do cnoty, a przez to gotuiących ſzczegulną i powſzechną ſzczęśliwość. Drugi okazuiąc nam właſność żołnierſkich usług, przypominaiąc trudów i utarczek woiowniczych dzieie, potrafił nachylić naſze na ſwą ſtronę umyſły. Taka ieſt treść każdey z tych, któreśmy

dopiero słyszeli mów dowodów; gorliwość ie podawała, bogdayby tey godną zapłatą, mogła być od nas należyta takim mówcom pochwała.

Zobaczemy teraz, ieżeli nam koniecznie potrzeba wglądać w różność dowodów, ktòrych oni odkryli ważność; dwie następuiące uwagi, pokażą nam drogę, którey się w tey okoliczności trzymać mamy.

Trzeba nayprzód uwiadomić się o stanie następuiącego pytania. Czego dziś sobie monarcha życzy? iaki iest z tych czterech wspólzaletników, ktòry nayużyteczniey służy króleſtwu, stosuiąc się do stopnia doskonałości króleſtwa, do którego go chce przyprowadzić monarcha? Co iest toż samo, iak

gdyby mowił: teraz gdy widzę moie od pracowitych rolnikòw uprawione pola; gdy króleſtwa mego granice i fortece mężną obronione ſą ſtrażą, i gotowemi wybiedz na woynę za mym ſkinieniem żołnierżmi; teraz gdy widzę, iż handel narodowy i dowcip codziennie ſię powiękſza; gdy nakoniec ſą miedzy poddanemi moiemi oświeceni ludzie, ktòrzy dni ſwoie i prace poświęcaią umieiętności i naukom, chcę wiedzieć, ktòry z nich ieſt, którego uſługi i prace, przyczyniaią naywięcey koronie moiey ozdoby, potęgi, i gruntu wielkości, o którą każdy ſtarać ſię powinien monarcha.

Z wykładu tego pytania, wynika rzecz wielkiey godna uwagi, to ieſt, że tu ſię mówi o narodzie znacznym,

na gruntownych fundamentach postawionym, słowem, o narodzie zupełnie ukształconym, a ztąd inne rozważanie wypływa, które nam roztrząsnąć potrzeba. Gdyby teraźnieysze zdanie roztrząsane było przy niezliczonym zgromadzeniu ludzi, szczęściem złączonych, ustanowić miedzy sobą stan społeczności lub arystokratyczny lub republikantski, lub monarchiczny pragnących, cóżby się stało na ten czas gdyby ieden z nich zawołał: Przyiaciele, tym mieczem będę waszym mścicielem, waszym obrońcą, i tym samym będę miał do waszey wdzięczności sam prawo; gdyby potym drugi powiedział: Przyniosę pod wasze nogi bogactwa ziemi, i sprawię, iż w obfitości za-

nurzeni,

nurzeni pływać będziecie ; tym ſpoſobem ſam nieodbite będę miał prawo w pierwſzeńſtwie, o które ſpółzaletnicy moi dobiiaią ſię. Gdyby znowu trzeci wyrzekł : nauki i umieiętności ſą wam potrzebne, praw niemacie, ia ſtaraniem moim i pracą, i pierwſzych, i drugich wam doſtarczę. Gdyby nakoniec rzekł czwarty : patrzcie na te mężne ramiona, przez nie to ku ziemi ſkrzywiony, wyciągnę powſzechnego pożywiania ſpoſoby; cożby ſię w ten czas ſtało? pożywienie i ſpokoyność powſzechna naypierwſzą w narodzie ieſt potrzebą, zatym pierwſze mieyſce rolnik, drugie żołnierz trzymać powinien; innym zaś dwom, iednoſtaynym odpowiedzieć by można głoſem,

to ieſt kupcom i uczonym: Przeſtańcie nam zachwalać bogactwa i oświecenia waſze, idzie tu o założenie króleſtwa. Potrzeba nam nayprzód fundament budynku założyć, który mamy wyſtawić, a potym pomyślemy przyzwoitych mu dodać ozdób.

Aleź tu ſtan rzeczy ieſt różny. Nie idzie tu rozbierać zadanie teraźnieyſze, ſtoſuiąc ſię do potrzeb na założenie narodu. Zadanie owſzem całe ieſt o zacności każdych z oſobna uſług, uważonych co do ozdoby, ktòrą chcę naznaczyć panowaniu ſwemu monarcha. Przeświadczony, iż naypięknieyſze zamyſły podług zdania dawnego Perykleſa, tam nayſkuteczniey wykonywane bywaią, gdzie do cnoty i przymiotów naylepſze ſą zachęcenia; że wielcy kró-

łowie czynią wielkiemi ludzi, a przeto sławnemi wieki, rzekł sobie na tron wstępuiąc: zażyimy nadgród, tey to przedniey wszelkiey pomyślności sprężyny, sprawmy, aby panowanie nasze mieściło się w nayśliczniey szych panowań rządzie. Grecya, Włochy, Francya, miały swoich Peryklesów, swoich Augustów, swoich Leonów X, swoich Ludwików XIV; czemuż to ten naród, który ma władzę, rząd, i tak rozległe państwo, nie ma mieć Króla, któregoby potomność miedzy temi wielkiemi ludźmi policzyć mogła?

Ten porządek zadania ustanowiwszy spytaymy się, który iest ten poddany, którego usługi maią ściśleyszy związek, i lepiey się zgadzaią z stopniem dosko-

nałości, ktòry naznaczyć chce monarcha swemu krolestwu?

Aby się teraz nie oszukać, uważaymy rzeczy w ich początkach; spytaymy siebie samych, kiedy można zupełnie doskonałym nazwać naród, w stopniu doskonałości naywyższym, i z iakiego źrzodła może wypłynąć ten doskonałości stopień? Po pierwsze: naród iak naywiększą cieszy się ozdobą, kiedy w nim rękodzieła i sztuki przywiedzione są do przyzwoitey sobie doskonałości, i gdy obyczaie są czyste, proste, i nieskażone. Powtóre, cóż daie sztukom tę doskonałość, i obyczaiom tę czystość nie co innego, tylko owe nauk niewyczerpane źrzodło, ktòre powszechnie ten dwoiaki wylewa pożytek. Gdy zaś tu wspominamy umieiętność, nie

rozumiemy o tey płochey nauce, o tey nauce pełney ciekawości albo przyiemności proſtey, która ſię nie karmi, tylko zagadkami próżnemi i nikczemnemi.

Wſpominamy tę z pewnym wielkim ſądów i parlamentów Francuzkich rządzcą, (*a*) która ieſt uprawą rozumną, wprawiaiącą człowieka w rozumu właſnego dziedzictwo, która ieſt nauczycielką zwyczaiów i poſtępków w ſpółeczności, która nie zbiera tylko dla pożytecznego rozproſzenia, nie nabywa tylko dla rozdawania, która ieſt nauką doświadczenia, wydaiącą kraiowi nie nieuſkuteczniaiących ludzi dobrych zamyſłów, nie płochych filozofów, nie upor-

---

(a) *Pan* Dagueſſeau *w rozmowie o potrzebie umieiętności*.

czywych mowców innemi nie zaſzczycaiących ſię przymiotami, iak tylko pſuciem powſzechnych źrzodeł, z których wypływaią nayiſtotnieyſze prawdy; ale tę oświeconych cząſtkę, którzy przez rozważania ſwoie poufałemi natury tłomaczami ſtawſzy ſię poświęcaią wſzyſtkie ſwe prace poſtępkom nauk, ukſztalcanie zaś dobrych obyczaiów potrzebnych, prawodawctwu, rolnictwu, handlowi, ſztuce woienney. Oto ſą poddani, ktorym ow polityk pod imieniem przyiaciela ludzi znany, wyſtawiłby, (iak mowił) gdyby to w iego było mocy, ſtatuę; około którey inne by popoſtawiał ... Wyſtawiłbym (mo-
„ wi on ieſzcze) gdyby to w mey by-
„ ło mocy, filozofowi naſzych wieków
„ ſtatuę, który dni i nauki ſwoie poświę-

„ ca na wydoſkonalenie rolnictwa; na
„ którey czterech brzegach poſtawił-
„ bym poſąg rolnika, paſterza, ogro-
„ dnika, i winiarza nayſławnieyſzego
„ tamtych czaſów. „

Ten to ieſt tych obywatelów porządek, w ktorych ręku zdaie ſię znaydować ſpoſob wywyżſzenia królеſtwa do nayprzyzwoitſzego doſkonałości ſtopnia. I w ſamey rzeczy: bo gdy potrzebne nauki, bądź te, które z wzroſtem rzemioſł maią związek, bądź te, które z roſtropnością dobrych obyczaiów ſą złączone, ſłyną i kwitną w narodzie, iakże dni ſlicznych nie ſpodziewać ſię w króleſtwie! im bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewniaią panowanie ludzkości. Wychowanie powſzechnieyſze i lepiey rządzone, rozer-

wie przeſądy tych wyſtępków, które ſą biczem i zakałem narodów. Sztuka czyniąca cnotliwemi ludzi, w każdey nauczana familii, zbogacać ſię będzie wynalazkami przez wſzyſtkie czaſy. Monarchowie oświeceńſzemi ſtawſzy ſię, ſprzyiać i ſtarać ſię o poſtępki cnot i umieiętności będą; handel rozciągnie ſwoię ſpołeczność od iednego do drugiego końca świata; poddani i królowie poznaią lepiey powinność ſwoiego ſtanu, woyny rzadſze i mniey okrutne będą, tron ſię nakoniec unieſie, iak świetne i rozłożyſte drzewo, i cieniem ſwym będzie bronił wolności wſzyſtkich i dowcipu.

Oto bez wątpienia dla czego ów Francuzki monarcha, ktòry imie ſwoie w oſtatnim wieku ſławne zoſtawił, prze-

świadczony, iż umieiętności i nauki, dodadzą więcey iego panowaniu ozdoby, miał przy ſobie Richelich i Kolbertów na opiekowanie ſię muzami, iak Mecenaſa Auguſt. Oto, dlaczego ieſzcze ów Car, i niby utworzyciel pòłnocnego ludu ſławny Piotr wielki, przyſzedł prawie za naſzych ieſzcze czaſów uiąć wiadomości potrzebnych i pożytecznych całey Europie, i powrócił do ſwoich, iak drugi Prometeuſz, zbogacony światła ſkarbem, wynoſząc z ſobą umieiętność, która mu pomogła do wywyżſzenia państwa ſwoiego, do tego blaſku i ozdoby ſtopnia, w iakim go teraz widziemy. Nakoniec, tego wieku Neſtor królów nie omięſzkał w rękopiſma ſwoie włożyć, iż im lepiey umieiętności i nauki w królestwie ſły-

ną, tym bardziey ono ieſt kwitnące.

„ Wielka akademicznych towa-
„ rzyſtw liczba, chwałą nieuſtannie za-
„ trudniona rozumu, gotowała niezna-
„ cznie nayużytecznieyſzym a naybar-
„ dziey zaniedbanym panowanie nau-
„ kom; i to ieſt nayſzczęśliwſzą w uczo-
„ nym świecie odmianą. Nauczyła nas
„ ona ſpoſobu ich nauczania, odkry-
„ wania ich, w nich zakochania ſię, i
„ założenia im panowania, ćwicząc ſię
„ w nich z większą niż do tych czas
„ łagodnością i porządkiem. Anglia
„ winna ieſt kraiowym piſarzom ręko-
„ dzieł ſwoich, dowcipu, handlu po-
„ ſtępki, i inne pożytki w rolnictwie,
„ wreſzcie to wſzyſtko, cokolwiek
„ naylepſzych ułożeń w rządzie ma
„ ſwoim. „

Po tak gruntownych dowodach, i przykładzie tak iawnym i tak roztrząśnionym, nie omieszkamy zdaniem naszym, naypierwsze mieysce dać uczonym, to iest tey obywatelów części, która w porządku fizycznym dostarcza wszystkich umieiętności swoiey rekodziełom posiłków, i która w porządku moralnym rozprasza fałszywych mniemań chmurę, odkrywa przesądów zasłonę, wyczyszcza nakoniec obyczaie.

W którymże teraz rządzie postawiemy spółzaletników innych? rolnik, i żołnierz, są to dway przeciwnicy sobie strasznie, bo pewny autor (*b*)

(b) *Pan de* Fontenelle

powiada, iż iako ſztuka woienna, tak i rolnictwo, ieſt zarownie potrzebne. A teraz gdy ſię wpatrzemy w ſtan żołnierſki, ſtoſuiąc ſię do pierwſzey, w ktòrey każde iuż ſtoiące kròleſtwo zoſtaie, potrzeby, utrzymywania pewney liczby woyſka, na czuwanie około ſpokoyności powſzechney; gdy oprócz tego uważemy przeciwność narodów tak wzaiemną, iż ten, któryby był bez woyſka, ſtałby ſię wkródce gwałtu i przemocy zdobyczą; ſpodziewamy ſię, iż monarcha poydzie za tego poſtępku opiſem, za którym pewny kròl Perſki poſzedł; gdy Cyrus świadczył dobrodzieyſtwa i łaſki (mówi Xenophon) przychodzili nayprzód mężni żołnierze, bo tam niemoże być rolnikòw, gdzie

niemaſz żołnierzy, ktòrzyby ich byli obroną; przychodzili potym pracowici rolnicy, gdyż znowu za ſprawiedliwym wywodem idąc, zołnierze niemogą żyć bez rolników, którzyby ich żywili; żołnierz więc będzie położony na drugim mieyſcu przed rolnikiem, a rolnik przed kupcem.

Taki ieſt porządek, w którym za rzecz ſłuſzną oſądziliśmy czterech ſpòłzaletnikow położyć, i aby iak nayprędzey to wielkie zacząć, o ktòrym monarcha zamyśla dzieło, trzebaby, aby zgadzaiąc ſię z iego chwalebną chęcią, były wyſtawione po ſławnieyſzych iego kròleſtwa miaſtach, tu towarzyſtwa akademiczne umieiętności i nauk, tam ſzkoły rycerſkie, gdzieby młodzież ſzlachecka ćwiczona była; gdzie

indziey ſzkoła rolnictwa i handlu; nakoniec, na uwiecznienie pamięci tego tak uroczyſtego rozſądzenia, trzebaby aby w pośrzodku ſtolicy tego króleſtwa był wyſtawiony wſpaniały pałac, w pośrzodku którego, na nayzacnieyſzym mieyſcu ma być monarchy ſtatua, ktòryby był wyrażony, zapraſzaiąc ręką wſzyſtkich ludzi do prac rożnych, w ktòrych ſię ćwiczyć podięli. U nog iego dać napis: Oycu Oyczyzny. Po prawey ręce monarchy poſtawić uczonego pod wizerunkiem Minerwy, otoczonego właſnościami umieiętności, i wrażaiącego w umyſł monarſze nowe prawodawctwa opiſy. Po lewey poſtawić żołnierza pod kſztałtem Marſa, uzbroionego ogromnym mieczem, i wzno-

ſzącego uſilnie weyrzenia na nieprzyiacioł otaczaiących pańſtwa granice.

Z iedney ſtrony miałby ſtać rolnik w poſtawie Cerery, ſiedzącey na narzędziach rolniczych, i ciſkaiącey pod ſtopnie tronu wſzyſtkich rodzaiów owoce. Z inney byłby widziany kupiec pod znakiem Merkuryuſza, bieżący z oſtatnich kraiów świata, i przynoſzący w hołdzie oyczyźnie ſwoiey bogactwa ziemi.

Bogdayby ta pamiątka mogła wſzyſtkim potomności królom przypomnieć, iż naypięknieyſza żądza, ktòrą mieć na tronie powinien każdy monarcha, ieſt ta, którą ſię nami rządzący naſycać lubi.

Wy zaś o! wſpołobywatele moi, którzy iego ludem ieſteście, chcieycie ſię

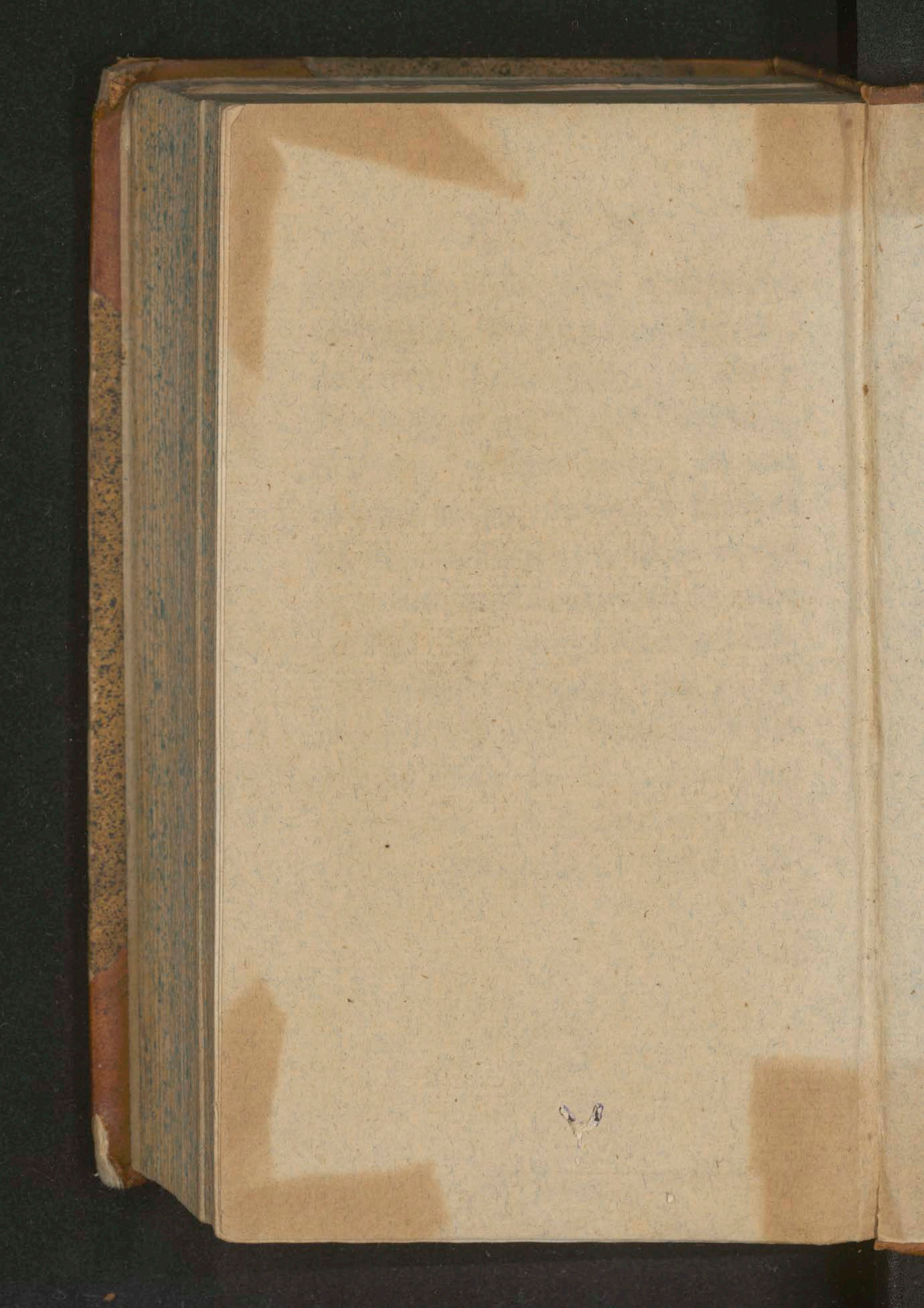
ſię nową zapalić gorliwością! Naucz-cie ſię dziś, a nie zapominaycie nigdy, iż co ſię tycze łaſki i opieki monarchy, wſzyſcyście iego ſercu zarownie mili; że niebędzie ſię miał za ſzczęśliwego do póty, póki waſzey ſzczęśliwości nie będzie świadkiem; że nakoniec, ieżeli kochaiącemi, i ſzanuiącemi iego ſynami będziecie, on dla was nayulubieńſzym będzie oycem.

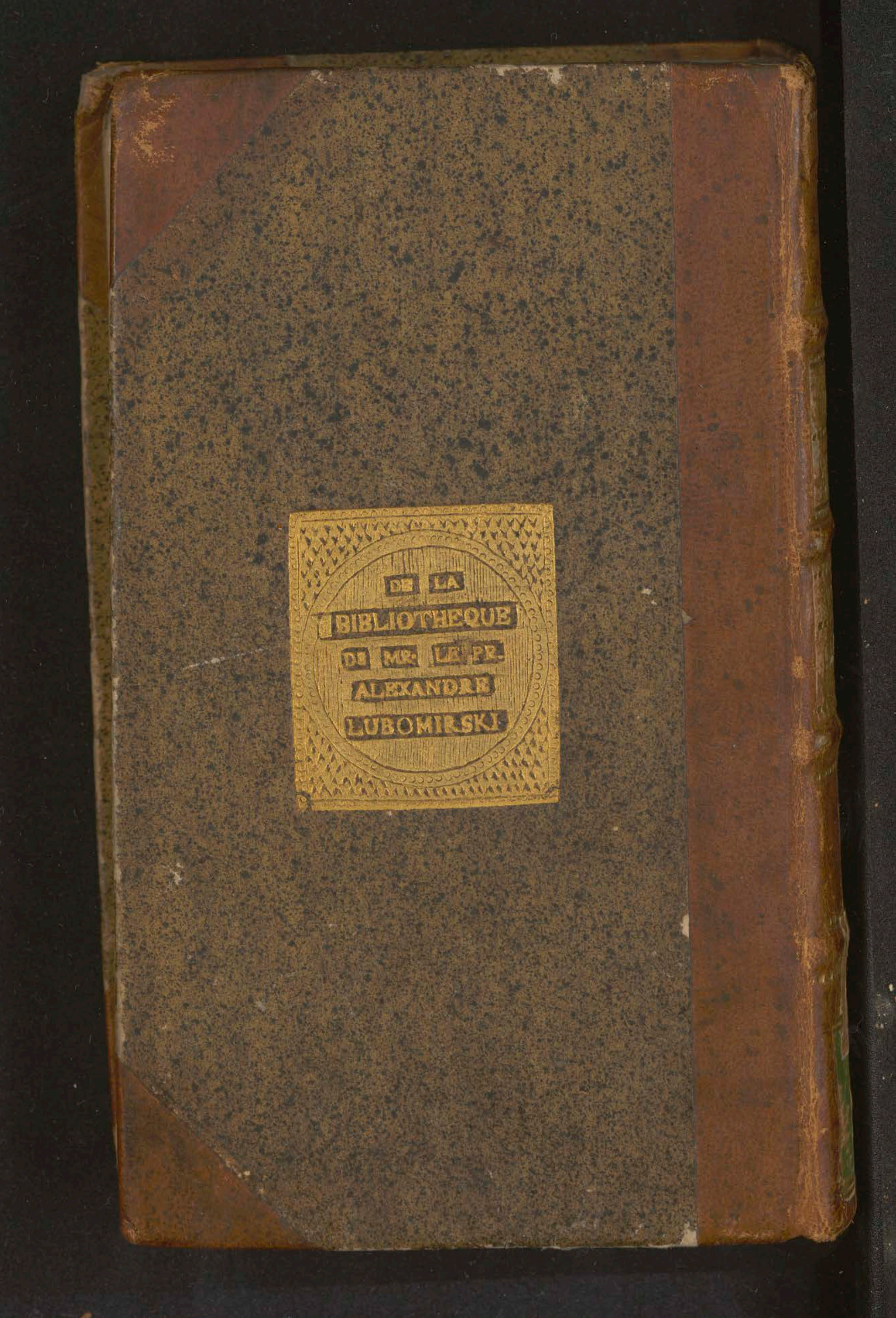


B Ł Ę D Y

Karta	Wierſz	
11.	12	i każeſz *czyt:* ty każeſz
40.	15.	a daley *czyt:* a dalecy
49.	14.	z niedoſtatku i zywności *czyt:* z niedoſtatku żywności
59.	18.	naſze *czyt:* nowego świata
107.	5.	'gromadę *czyt:* mnóſtwo
108.	6.	w zwycięſtw tryumfow *czyt:* w zwycięſtw i tryumfow
112.	14.	Pamiętaycież, ſądząc, *czyt:* Pamiętaycie, iż ſądząc
135.	6.	dla tego *czyt:* to dla tego
146.	3.	z przyiaciołmi dla czego też zawſze *czyt:* z przyiaciołmi, iakoby oni kiedykolwiek mogli ſię ſtać nieprzyiaciołmi dla czego też zawſze

Karta	Wierſz
146.	8. ſkładaiącym; *czyt*: uſpokaiać mogącym,
148.	18. Pitagoras *czyt*: Protagoras
166.	9. ukſztalcanie zaś dobrych obyczaiów potrzebnych *czyt*: na ukſztalcanie dobrych obyczaiów, potrzebnych
167.	16. w króleſtwie! im bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewniaią *czyt*: w kroleſtwie! im bardziey nauki doſkonalić ſię będą, tym bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewnią.




DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI